Nr. 280. WTOREK 7 GRUDNIA 1875 Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Emiliana Kunickiego w Suchostawie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7 grudnia.

Już w sobotę dwudziestu kilku posłów zapisało się do głosu w rozprawie budżetowej, która wczoraj się rozpoczęła. W chwili, gdy to piszemy, nie mamy nawet telegraficznej wiadomości o pierwszych mowach, ale co dawniej podnosiliśmy w formie domysłu, to dziś powtarzamy jako rzecz niewątpliwą, że rozprawa budżetowa będzie w tym roku ważnym epizodem parlamentarnym. Już owe artykuły, któremi dzienniki wiedeńskie wyprzedziły rozprawę, przygotowują na to opinię a nazwiska mowców do głosów zapisanych wskazują, że nie braknie także kolorytu politycznego. Opozycya austryackiej Rady państwa nawet w chwilach najkrytyczniejszych nie hołdowała wątpliwej zasadzie, że odrzucenie budżetu należy do lojalnych środków walki parlamentarnej. Poprzestawała ona zawsze na naznaczeniu stanowiska opozycyjnego i zastrzegła się jedynie, że głosując za budżetem daje tem gabinetowi wotum zaufania. I teraz opozycya pozostanie wierną tej taktyce chociaż zanosi się na to, że niektórzy mowcy wytoczą przed Izbą wszystkie swoje narzekania na panujący obecnie system. Ale stronnictwo wiernokonstytucyjne nie będzie w tym roku tak bierną odgrywać rolę jak dawniej. Choć nie podniesie ono rękawicy rzuconej przez opozycyę, choć nie pójdzie za przykładem węgierskiej izby, która już przy budżecie próbowała rozwiązać kwestyę handlowo-cłową, to zawsze pozostanie dla niego jeszcze jedna ważna strona budżetu. Stronnictwo to niepokoi się od pewnego czasu stanem skarbowym więcej niż rząd, co pokazało się przy pierwszej rozprawie komisyi nad przedłożeniem kolejowem. Zapewne więc zechce w bieżącej rozprawie dotknąć tej strony i wskazać środki zaradcze.

Węgierskiemu zarządowi skarbowemu powiodło się dokonać bardzo pomyślnej operacyi kredytowej. Firmy Rotschildowskie podjęły się puszczenia w obieg węgierskiej renty w złocie, a pod powagą tych firm każdy papier ma zapewnioną wziętość na pieniężnych targach europejskich. Tak tedy przed dokończeniem dzieła odrodzenia skarbowego, kredyt węgierski zyskuje piękny dowód zaufania, a rząd może sobie gratulować, że odniósł tryumf niezwykły, który zbawiennie wpłynie na dalszy przebieg rozpoczętych w parlamencie reform skarbowych i administracyjnych. Węgrzy sami najgorsze mieli wyobrażenie o obecnym kredycie swoim za granicą, więc tryumf ten podnoszą bardzo wysoko. Najważniejszą jest ta okoliczność, że szczęśliwa operacya kredytowa przyszła do skutku właśnie w chwili wypowiedzenia Austryi traktatu handlowo-cłowego, gdy jeszcze przewidzieć się nieda, czy traktat ten będzie odnowiony, czy też może Węgrzy oddadzą się niebezpiecznemu experymentowi odrębności terytoryum cłowego. Dla wierzycieli węgierskich sprawa ta nie jest pewnie obojętną, więc jeżeli mimo to dali Węgrom nowe wotum zaufania, można kategorycznie utrzymywać, że ostatnie oświadczenie ministra-prezydenta Tiszy nie mało się do tego przyczyniło. Oświadczenie to, wyrażające stanowczą dążność do utrzymania wspólnego terytoryum cłowego, mogło wystarczyć wierzycielom węgierskim, bo minister-prezydent Tisza jest dziś potęgą, rozstrzygającą o losie spraw najważniejszych. Ci krótkowidzący politycy węgierscy, którzy wyrzucali ministrowi-prezydentowi otwartość, z jaką on oświadczył się za wspólnością terytoryum cłowego, powinni teraz uznać niestosowność tego zarzutu.

Po wojnie z r. 1870 Francuzi wyrzucając Europie obojętną neutralność wobec zwycięztw niemieckich straszyli ją tem, że Niemcy obaliwszy tron napoleoński odziedziczą po nim tę arogancyę, która ostatniego cesarza Francuzów popchnęła na drogę zgubną zachęcając go do wywierania wszechwładnego wpływu nawet w sprawach z bliska nie dotykających interesów francuzkich. Po krótkiej hegemonii francuzkiej miała nastąpić stokroć uciążliwsza i niebezpieczniejsza hegemonia prusko-niemiecka. Strasząc w ten sposób Europę Francuzi zarazem pocieszali siebie, bo z własnych doświadczeń dziejowych wiedzą, że w bieżącem stuleciu nawet hegemonie wywalczone szeregiem wiekopomnych zwycięstw i oparte na tuzinie tronów zgruchotanych, kończą się utratą wszystkich zdobyczy i upadkiem. Europa okazała się z początku dość przystępną dla tych podszeptów i powszechnie obawiano się, że niemieckie Waterloo poprzedzi okres niezności, w którym ks. Bismarck zechce wszędzie i zawsze dyktować swoją wolę. Zapewnienia berlińskie, że na to się wcale nie zanosi, że Niemcy pragną tylko zabezpieczyć sobie posiadanie dzisiejszego terytoryum i trwały pokój, z początku nie pomagały. Jeszcze przed dwoma laty, gdy książę Bismarck tak serdecznie ujął się za rządami marszałka Serrana w Hiszpanii, Francuzi mogli się chwalić, że ich przepowie dnia ziszcza się, że Europa zostanie wkrótce ukaraną za obojętną neutralność wobec klęsk r. 1870. Dziś jednakże nastąpił przewrot w opinii, bo Niemcy dowiodły faktami, że dalecy są od zachcianek, którym ulegała Francya za Napoleona I., że tam tylko gotowi są wystąpić z całym naciskiem swojej potęgi, gdzie tego wymagają niezbędnie interesa własne lub interesa pokoju europejskiego. Zresztą polityka niemiecka dąży do zapewnienia sobie życzliwej przyjaźni nietylko równorzędnych lecz także słabszych mocarstw, o czem wymownie świadczy ostatnia podróż cesarza Wilhelma do Medyolanu. Że tylko interesa niemieckie stanowią sprężynę dyplomatycznej akcyi Niemiec, pokazało się w całym dotychczasowym przebiegu wypadków wschodnich. Ks. Bismarck powziąwszy przekonanie, że na Wschodzie interesa niemieckie nie wchodzą w grę tak dalece, by Niemcy musiały stanąć w pierwszym szeregu obrońców dzisiejszego stanu rzeczy lub wziąć inicyatywę w przewrocie stosunków, pozostawił główną rolę Austryi i Rossyi jako najbliżej interesowanym mocarstwom, a sam ogranicza się do popierania ich akcyi w duchu harmonii i przymierza, inaugurowanego zjazdem monarchów w Berlinie. Nawet zakupno akcyi sueskich na rzecz skarbu angielskiego nie wpłynęło na zmianę polityki niemieckiej w obec Wschodu, chociaż wypadek ten jest zdolny wywołać największą sensacyę w każdem państwie europejskiem, powołanem do pierwszorzędnej roli. Jeżeli zaś Niemcy nawet w sprawie wschodniej nie pofolgowały marzeniom o hegemonii nad Europą, jeżeli nawet teraz nie pokusiły się o dyktowanie swojej woli innym mocarstwom, to nawet niedowiarki polityczne mogą się uleczyć z dawnych uprzedzeń. Francuzi powiedzą zapewne, że jestto ich zasługa, bo gdyby nadspodziewanie rychłe i świetne odrodzenie się Francyi nie szachowało potęgi niemieckiej w jednym kierunku, pewnie zwróciłaby ona swoje oczy w inną stronę. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to państwa europejskie tem mniej potrzebują się obawiać ewentualności zapowiadanych w r. 1871.

Jeżeli dzisiejszy stosunek stronnictw w francuskiem Zgromadzeniu narodowem nie ulegnie zmianie w tych dniach, to wybór senatorów będzie nie dającem się z góry obliczyć dziełem przypadkowego zbiegu okoliczności i głosów. Izba jest po prostu rozwitą na frakcye i niezdolną do wytworzenia większości, której lista kandydatów miałaby warunki powodzenia. Republikanie stanowią frakcyę najliczniejszą i najlepiej zorganizowaną, ale nie stanowią większości, więc nie mogą dyktować takiej listy, jakaby się im najlepiej podobała. Okazują oni teraz skłonności do zawarcia chwilowego przymierza z konserwatystami celem wyboru senatorów. Podstawą przymierza miałby być proporcyonalny rozkład liczby senatorów na frakcye konserwatywne z wykluczeniem bonapartystów. Przed miesiącem po głosowaniu nad ustawą wyborczą republikanie uroczyście zapowiadali, że wykluczą orleanistów z senatu i z Zgromadzenia, chociażby w tym celu musieli sprzymierzyć się chwilowo z bonapar-

---

ZNIKAJĄCE TYPY

XVI.

Mistyk.

— Bóg z wami — rzekł pan Zygmunt namaszczonym głosem wchodząc do salonu i przywitał się poważnem schyleniem głowy, a po kilku wymienionych słowach z panią domu, usiadł koło jej córki, młodej jeszcze panny.

Pan Zygmunt liczył już około lat sześćdziesięciu, był wysoki i szczupły, twarz miał łagodną i spokojną; długie siwe włosy spadały mu w kędziorach na ramiona, nie nosił wąsów tylko faworyty takie jak Mickiewicz. Ubrany był skromnie, ale nadzwyczaj czysto; długi granatowy surdut spadał niżej kolan, wysoka biała kamizelka niepokalanej była świeżości, a głowa wygodnie spoczywała w szerokiej czarnej chustce, grubo związanej według dawniejszej mody.

Siadł przy młodej panience, bo wiedział że go młodzież lubiła, że łatwo się do niego przywiązywała, z czego nie omieszkał korzystać, aby w krótkiej nawet rozmowie wszczepiać w niezepsute serca swe mistyczne zasady. Uśmiech nigdy nie przelatywał po jego ustach, wyraz kontemplacyi i cierpienia stale już osiadł na twarzy; mówił powoli, spokojnie, ale nie bez pewnej przesady, lubującej się w okrągłych kaznodziejskich zdaniach i odpowiedniej modulacyi głosu.

Pan Zygmunt wracał z Paryża, przeto rozmowa przeszła na Francyę, a że to było za czasów drugiego cesarstwa, więc gorszył się, że „nasza siostra w duchu“ zeszła z prawej drogi i że po manowcach błądzi. „Przyjdzie jednak czas, dodał podniesionym głosem, kiedy ta siostrzyca zajaśnieje w całym blasku swego messyanicznego posłannictwa i białe szaty oblecze.. Pierwej jednak krwią się obmyje, bo krew i ogień wszystko czyści i odmładza...“

Towarzystwo zamilkło słysząc głos proroczy, cicho się zrobiło w salonie, jedni na drugich spoglądali, gdzieniegdzie przeleciał uśmiech lekkiego sarkazmu, i przez chwilę niemiła zapanowała cisza, z której dopiero zręczna gospodyni zdołała towarzystwo sprowadzić do nastroju cokolwiek bardziej licującego z towarzyską herbatą...

Pan Zygmunt zdaje się spostrzegł wrażenie, iż towarzystwo niedostrojone do jego nuty, gdyż później zaczął romawiać w tym samym tonie co inni goście, a nawet nadzwyczaj ciekawe opowiadał rzeczy o prywatnem życiu Mickiewicza i Towiańskiego, i dopiero przy pożegnaniu wpadł znów w nader poważne usposobienie, albowiem żegnał się na długo, wyjeżdżając z tej okolicy.. Błogosławił więc wszystkich, mówił, że nikogo z obecnych więcej nie zobaczy, gdyż dnie jego są policzone, a duch jego przeczuwa, że wkrótce lepsza czeka go przyszłość...

— Kochajcie się i wierzcie — to były jego ostatnie słowa — a o ile proroctwo o Francyi pozostawiło towarzystwu pewien niesmak przesady, o tyle dwie dobre rady na pożegnanie, wypowiedziane uroczyście ale naturalnie, dziwnie głębokie sprawiły wrażenie. Czuło się, że ten człowiek umiał wierzyć i umiał kochać, i że te słowa nie były czczym w jego ustach frazesem, ale że mu przyświecały przez całe życie i prowadziły go wśród trudnych przejść i wielkich nieszczęść. Życie też jego było jedną wielką tragedyą, jednem pasmem cierpień.

Urodzony na Litwie, uczeń wileńskiego uniwersytetu, kolega Zana i Mickiewicza, pisał trochę za młodu, ale zmuszony rodzinnemi stosunkami, zakopał się na wsi pomiędzy borami i gospodarował na małym żmudzkim mająteczku. Wcześniej też od swych rówieśników ożenił się, a wojna zastała go już ojcem dwojga drobnych dzieci. Opatrzność ciężkie na niego zesłała próby, w dniu bowiem kiedy w małej potyczce śmiertelnie był ranny, otrzymał wiadomość, że żona umarła i że tylko włościanie dziećmi się jego opiekują. Fizycznie i moralnie zbolały, niespokojny o dzieci, w religii znajdował tylko pociechę, a chorobliwy umysł już wtedy skłonnym był do mistycyzmu. Wyjechał za granicę, majątek zaś znajomym sprzedać polecił i postanowił dzieci wychowywać przy sobie, jak tylko się stale osiedli.

Pojechał do Paryża, zaledwie jednak przybył na miejsce, a już zastał list donoszący mu o nowem nieszczęściu, o śmierci starszego synka. Zdawało się, że tej nowej straty przeboleć nie zdoła, ale pozostałe dziecko dodało mu jeszcze siły, aby pojechać natychmiast nad granicę i tam odebrać skarb swój ostatni. Z tem dzieckiem uniósł wszystko, co miał najdroższego i poświęcił się zupełnie jego wychowaniu. Żył oszczędnie i pracowicie jak każdy Litwin, pościągał pozostałe resztki majątku i myślał o kraju i o synu... Poznał się wkrótce z Towiańskim, z Mickiewiczem odnowił nieco dawne stosunki, ale stał na uboczu od spraw politycznych, bo znękany jego umysł przedewszystkiem pragnął spokoju. Prócz z kilkoma Litwinami nie żył bliżej z nikim, i chociaż w stolicy świata urządził się jakby w pustelni, uczył synka czytać, chodził się modlić do kościoła i na spacer w najodludniejsze miejsca lasku bulońskiego, w godzinach, kiedy turkot powozów nie przerywał ciszy.

Po kilku latach zaczynał cokolwiek przychodzić do siebie, bo miał cel w życiu, miał syna, ale losy pozazdrościły mu spokoju, bo i ten syn umarł, niespodzianie, gwałtownie — na anginę. Pustelnik paryski nie znał odtąd innej drogi, jak z domu na *Père Lachaise* i godzinami modlił się nad grobem dziecka, łącząc do tych modlitw łzy za tymi, co w kraju zostali...

Znajomi nie widząc go kilka miesięcy przyszli w odwiedziny, ale znaleźli go zmienionego nie do poznania i dziwnie posępnego; obawiali się żeby nie popadł w umysłową chorobę, i wzięli go pomiędzy siebie. Towiański zajął się nim bliżej, zaczął go pocieszać zasadami swej mistycznej wiary, a schorzały umysł Zygmunta dziwną w tych zasadach znajdował ulgę. Wiara mistrza najlepiej zdawała mu się tłómaczyć cel tych cierpień, które przejść musiał, w nich mógł na przyszłość czerpać pociechę...

Po dłuższem obcowaniu z Towiańskim stał się więc z pustelnika apostołem; nie porzucał samotnego życia, nie porzucał swej dziennej na cmentarz przechadzki, ale myślał o tem, w jaki sposób mógłby rozszerzyć wiarę, która mu tyle ulgi przyniosła, w jaki

tystami. Po mowie Cassagnaca w Belleville zmienili swoją opinię i cały gniew ich zwraca się na bonapartystów. Legitymiści i Orleaniści zapewne dobrze się zastanowią, zanim przystaną na wykluczenie bonapartystów z senatu. Przy wyborach powszechnych, bonapartyści będą im bardzo potrzebni tam, gdzie niemogąc przeprzeć własnego kandydata, głosami swojemi rozstrzygać będą o zwycięstwie republikanina lub monarchisty. Dla kilku krzeseł senatorskich nie warto zapominać o takich ewentualnościach.

Rada państwa.

154 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 4 grudnia.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski i hr. Mannsfeld.

Minister skarbu br. Pretis przedłożył projekt ustawy o rozwiązaniu państwowych kas zaliczkowych.

Rozdano deputowanym sprawozdanie komissyi budżetowej z przedłożenia rządowego w sprawie międzynarodowej konwencyi metrycznej, tudzież sprawozdanie komissyi dla reformy podatków z wniosku deputowanego Hascheka o ściąganiu podatków rządowych.

Pomiędzy petycyami odczytano cały szereg petycyj wydawców pism peryodycznych o zniesienie albo przynajmniej zmniejszenie stempla dziennikarskiego.

Nastąpiła dalsza rozprawa nad znanym wnioskiem dra Rydzowskiego o zbadaniu skutków ustawy z 14 czerwca 1868 o lichwie.

Dr. Hönigsmann podnosi, że w Galicyi prócz prostej lichwy pieniężnej, istnieje jeszcze lichwa innego rodzaju, która polega na tem, że włościanin, chcąc na wiosnę obrobić swe zagony, zaprzedaje na dłuższy czas swoją i swojej rodziny pracę wypożyczającemu pieniądze. Jeżeli chcemy znieść lichwę, to znośmy ją we wszystkich kierunkach.

Komissya uznała to i chciała zapobiedz złemu, ale zadaniu swemu podołała tylko w części.

W drodze oświaty i wykształcenia nie tak rychło położylibyśmy tamę lichwiarstwu; tak samo nie wiele pomogłaby kuratela, bo przychodzi ona zwykle za późno, dopiero wówczas, gdy połowa majątku została przetrwonioną. Zaprowadzenie ksiąg gruntowych jest także w dalekiem polu; tymczasem ulotni się majątek włościański.

Galicya posiada bank hipoteczny włościański we Lwowie, ale właśnie na ten bank uskarżają się najbardziej włościanie; znaczna liczba egzekucyj jest właśnie dziełem tego banku.

Zmianą ustawy cywilnej, proponowaną przez komissyę, zaradzonoby może złemu, ale ta zmiana zawiera w sobie ograniczenie, które może zwichnąć cel przez rząd zamierzony, bo te zmiany musiałyby wywołać także zmianę w niektórych przepisach administracyjnych, w pewnych ustawach skarbowych a może nawet w ustawie karnej.

Właśnie sądy galicyjskie orzekły, że na podstawie istniejących ustaw karnych są w stanie pokonać lichwę. Takie naciąganie postanowień o oszustwie nie jest drogą właściwą do dopięcia zamierzonego celu. Także ograniczenie wolności wekslowej nie doprowadzi do celu.

Mowca przemawia w końcu za zasystowaniem ustawy z 14. czerwca 1868 dla Galicyi.

Dep. Kowalski podnosi, że Galicya nie posiada warunków do usamowolnienia kapitału. W skutek usamowolnienia kapitału nie przybyły Galicyi obce kapitały; kraj jest tak ubogim, jak był dawniej; tylko pieniądz podrożał, bo potrzeby są znacznie większe. Za rządów Cesarza Józefa rozpisano nagrodę za rozwiązanie pytania „co to jest lichwa". Lichwa rządzi targiem pieniężnym, oznacza wartość towaru i wynagrodzenie za pracę. Lichwa nie oszczędza żadnego stanu. Od r. 1868 cofa się w Galicyi wstecz handel i przemysł a za drobne kwoty, nie przenoszące częstokroć jednego złr., licytują u nas dobra nieruchome. Przy tych licytacyach nie chodzi bowiem o odebranie kwoty pożyczonej, lecz głównie o to, ażeby za bezcen nabyć nieruchomą własność wierzyciela.

Aż do roku 1866 były w drodze ustawodawczej przyznane pewne wyjątkowe postanowienia, tak, że niniejszy wniosek nie jest nowością. Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z 8 lipca 1875 wezwano wszystkie sądy galicyjskie do dania opinii, jaki wpływ wywarła ustawa z 14 czerwca 1868 r. na gospodarskie i moralne stosunki ludności. Oczekiwać tedy należy zmiany w drodze ustawodawczej.

Mowca kończy prośbą, ażeby rząd jak najrychlej zapobiegł klęsce, jaka nas czeka, ażeby kiedyś nie powiedziano: *Vienna deliberante, Galicia periit.*

Dr. Landau przemawia przeciw temu ustępowi wniosku komissyi, który powiada, że zmiana ustawy cywilnej może usunąć lichwę. Cóż da się osiągnąć w drodze ustawodawstwa cywilnego? Sama komissya przemawia przeciw ustawie o odsetkach, nowa ustawa o księgach gruntowych, która może zaradzi złemu, jest już wypracowaną... Jeżeli wniosek komissyi przetłumaczymy na zwykły język, to będzie on mniej więcej tak opiewał: „Przedstawione nam smutne stosunki w Galicyi obchodzą nas bardzo; chcielibyśmy coś zrobić, ale nie wiemy co i nie wiemy jak się wziąć do tego; dla tego wzywamy rząd, ażeby pomyślał nad tem; może mu przyjdzie co na myśl". Jeżeli oczekujemy pomocy od rządu, to daleko stosowniej było tak powiedzieć: „Wzywa się rząd do zastanowienia się nad tem, czy przeciw lichwie należy poczynić jakie kroki". Przechodząc do samego wniosku dr. Rydzowskiego, powiada mowca, że wszystkie szczegóły przytoczone przez wnioskodawcę może potwierdzić z własnego doświadczenia; tylko z jednem zapatrywaniem nie może się pogodzić, a to z tem, że powodem tych klęsk jest zniesienie patentu o lichwie. Nim bowiem zniesiono ustawy o lichwie, istniało już to złe, o którem wspominał dr. Rydzowski. Ustawa z 14 czerwca 1868 nie mogła stać się powodem nieszczęść, które nas trapiły jeszcze przed wydaniem tej ustawy. Z zdaniem wnioskodawcy, że mało jest tak niemoralnych czynów jak lichwa, można się zgodzić, ale niepodobna się zgodzić z zdaniem, że lichwa jest bezprawiem. Należy rozróżniać niemoralność od bezprawia. Dopóki właścicielowi kapitału jest wolno zakopać swe kapitały, i nie dać ich pod żadnym warunkiem, dotąd nie można twierdzić, że lichwa jest bezprawiem. O „lichwie" nie może być w ogóle mowy, dopóki nie będziemy mieli granicy, gdzie się ona rozpoczyna a gdzie się kończy. Zachodzi tu pytanie, czy państwo jest uprawnionem do wyraźnego wzbraniania pewnego zwyczaju? Jest to niemożliwem, ponieważ pod względem moralnym nie ma kryteryum dla lichwy. Prawo państwa do ustanowienia stopy procentowej musi być oparte na względach ekonomicznych. Tak samo jak państwo przepisuje budującemu linię, w której ma budować, ma ono prawo wyznaczyć pożyczającemu pieniędzy linię, której nie wolno mu przekraczać. Ale każda taka próba nie powiedzie się.

Przy rozprawach nad ustawą z 14 czerwca 1868 nie twierdzono, że ustawę o lichwie znieść należy dla tego, bo zrobiła ona już swoją powinność; przeciwnie, uznano, że lichwa istnieje, i zniesiono ustawę o lichwie dla tego, bo była nieużyteczną. 60 lat obowiązywały u nas ustawy o lichwie. Nie można więc wymagać, ażeby to, czego ustawa o lichwie nie dokazała w 60 latach, stało się w przeciągu 8 lat po jej zniesieniu. Obok obywateli galicyjskich, którzy płacą wysokie procenta, są także pracowici i oszczędni obywatele, którzy dostają pożyczki na 5 i 6 %. Ale włościanin nie ma tam kredytu i rzecz dziwna, że bezpieczeństwo hipoteczne nie ma u nas prawie żadnego znaczenia. Jest więc rzeczą całkiem usprawiedliwioną, jeżeli komissya domaga się urządzenia banków włościańskich. W końcu oświadcza mowca, że zgadza się zupełnie z motywami wniosku komissyi ale nie może zgodzić się na ustęp, którym wzywa się rząd do zmiany ustawy cywilnej. Z tego powodu proponuje mowca, ażeby wyrazy: „przez zmianę ustawy cywilnej" były wykreślone.

Br. Hackelberg żądał zamknięcia rozprawy. Wniosek ten przyjęto. Do głosu, za wnioskiem komisyi byli jeszcze zapisani pp. Fux, dr. Menger, Fuchs, Naumowicz, dr. Promber i Kallir. Wybrano więc mowcą generalnym dr. Mengera.

Przeciw wnioskowi komisyi zapisał się do głosu tylko p. Krzeczunowicz.

Dr. Menger, jako mowca generalny wykazał datami statystycznemi, że z wyjątkiem Galicyi zmniejszyła się wszędzie liczba egzekucyjnych licytacyj mimo to, że Galicya tak co do liczby właścicieli gruntów, jako też co do obszaru przewyższa znacznie inne kraje koronne. Stosunki kredytowe w Galicyi są złe. Głównym powodem tego jest brak ksiąg gruntowych i podział gruntów włościańskich. W innych prowincyach synowie włościan udają się do miast i uczą się rzemiosła. W Galicyi osiada syn włościanina na cząstce gruntu swego ojca. Wszystkie poczynione propozycye nie zaradzą złemu. Mowca jest zdania, że najlepiej byłoby, gdyby właściciele nowych gruntów łączyli się w celu uzyskania kredytu, tworzyli niejako towarzystwa, odpowiadające solidarnie za kwotę pożyczoną. Drugim środkiem zaradczym byłoby tworzenie kas oszczędności, któreby wydawały listy zastawne. W drodze ustawy cywilnej i karnej da się mało zrobić dla kredytu w Galicyi. Jedynym środkiem, za pomocą którego możnaby pomódz Galicyi, byłaby skrzętna praca ekonomiczna, kierowana przez ludzi dobrej woli, czyli innemi słowy: Tylko sama Galicya może sobie pomódz.

Dep. Krzeczunowicz zbija twierdzenie dr. Hönigsmanna, że właściciele większych własności trudnią się lichwą tym sposobem, iż małą kwotą kupują sobie pracę włościan i ich rodzin. Prawda, że między właścicielami większych posiadłości jest wielu takich; którzy nim zostali bogaczami, trudnili się lichwą i ci właśnie nie mogą pozbyć się dawnych nawyczek (na prawicy brawo). Mowca mniema, że wniosek komisyi jest nadto skromny. Mowca chciałby ograniczyć nietylko stopę procentową ale także zdolność wystawiania wekslów przez firmy protokołowane. Państwo rozszerza co raz więcej swój zakres ustawodawczy. Z nabyciem pewnych praw, nabywa się także więcej obowiązków i jeżeli odrębne stosunki galicyjskie wymagają odrębnych ustaw, to niechaj państwo da podobne ustawy temu krajowi. Musi się to jednak stać rychło, bo niebezpieczeństwo wzmaga się z każdym dniem.

Po przemówieniu sprawozdawcy dr. Weissa przyjęła Izba — jak wiadomo — wniosek komisyi z poprawką dr. Rydzowskiego według której po wyrazach: „w drodze ustawodawstwa cywilnego, wstawiono jeszcze ustęp: „a na wszelki wypadek w drodze ustawodawstwa karnego."

Przez przyjęcie powyższej rezolucyi załatwioną została także petycya Kolbuszowskiej reprezentacyi powiatowej, wniesiona w tej samej sprawie.

Na wniosek przewodniczącego dra Rechbauera odroczyła Izba na później dwie inne sprawy zapisane na porządku dziennym, a mianowicie drugie czytanie przedłożenia rządowego o poborze rekruta na rok 1876 i drugie czytanie przedłożenia rządowego o zmiany niektórych postanowień prawnych w sprawie poboru opłat stemplowych od podań i protokołów. Sprawy te przyjdą pod obrady Izby dopiero po załatwieniu budżetu na r. 1876.

Na tem posiedzeniu załatwiono jeszcze następujące petycye:

Petycyę emerytowanych oficerów, zamieszkałych w Czerniowcach, o zniesienie rozporządzenia z 3 lipca 1832 r. ograniczającego prawo wystawiania wekslów przez osoby należące do związku wojskowego — odstąpiono rządowi do uwzględnienia.

Nad petycyą gmin Dębno, Staremiasto i Przychojce w powiecie Łańcuckim o oddanie kilku gruntów, przeszła Izba do porządku dziennego.

Petycyę wydziału krakowskiej Izby adwokatów o zniesienie istniejącego przymusu bezpłatnego zastępowania stron, uznano za załatwioną uchwałą z dnia 29go stycznia r. b. powziętą w skutek podobnych petycyj Izb adwokackich w Gradcu, Salzburgu i Celowcu.

Nad petycyą emerytowanego kapitana Jana Gareisa o wyjednanie przyzwolenia odbycia prób z działem przez niego wynalezionem, przeszła Izba do porządku dziennego.

Następnie referował dep. Gniewosz i proponował, ażeby Izba odstąpiła rządowi do uwzględnienia petycyę Mendla Eisena z Mościsk o dozwolenie wykończenia budowy domu zastanowionej przez starostę, tudzież petycyę gminy Grabów o uwolnienie od budowy nowej szkoły, zarządzonej przez stryjską Radę szkolną okręgową. Przyjęto.

Petycyę stróżów szkolnych przy obu gimnazyach państwowych w Krakowie o podwyższenie ich płacy, odstąpiono rządowi do uwzględnienia.

Petycyę Kolbuszowskiej reprezentacyi powiatowej, ażeby urlopnicy mogli używać mundurów aż do chwili, w której przybędą do swych zagród rodzinnych, odstąpiono rządowi.

Petycyę Rady gminnej w Brzeżanach o zmniejszenie garnizonu wojskowego w tem mieście, odstąpiono rządowi do uwzględnienia z odwołaniem się na poprzednie uchwały Izby w tym przedmiocie i z wezwaniem, ażeby nowa ustawa o kwaterunkach wojskowych zapowiedziana w mowie tronowej była o ile możności jak najrychlej przedłożoną Izbie.

Petycyę gminy Łupiance o uwolnienie od budowy szkoły nakazanej przez okręgową Radę szkolną w Stryju tudzież o oddanie nadzoru szkolnego napowrót w ręce duchowieństwa, odstąpiono w pierwszej części ministerstwu oświecenia a nad drugą częścią tej petycyi przeszła Izba do porządku dziennego.

Przy końcu posiedzenia odczytano interpelacyę dep. Ciani wystosowaną do ministra handlu, czy wiadomo mu o częstych wypadkach na kolei Giseli niedawno w ruch puszczonej i co zamierza uczynić p. minister w celu zapobieżenia tym częstym wypadkom.

Następne posiedzenie dnia 6 b. m.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Według czwartego i piątego spisu osób, które znacznemi datkami przyczyniły się do rozszerzenia zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals, wpłynęła na ten cel kwota 21.666 zł. 30 ct. Doliczywszy do niej kwotę już poprzednio wykazaną w wysokości 69.762 zł. 76 ct., wynosi dotychczas ogólna kwota składek 91.429 zł. 6 ct. i 5000 zł. w obligacyach. W ostatnich dwóch spisach spotykamy nazwiska p. Zofii Ofenheim de Ponteuxin, która ofiarowała na rzecz zakładu 2000 zł. w obligacyach. Austryacki bank narodowy ofiarował na ten cel 3000 zł. Jego Eminencya, prymas węgierski, Jan Simor, 5000 zł. a baronowa Ifigenia Sina ofiarowała 8000 zł.

---

sposób mógłby jak najwięcej dla niej zyskać adeptów. Jeżeli szedł w towarzystwo to z myślą, aby być pożytecznym swym zasadom, i rzec można że się im zupełnie poświęcił. Samotność, oderwanie się od wszelkich realnych w życiu stosunków, tęsknota, boleść za utraconą rodziną sprawiały, że tworzył sobie zupełnie odrębny świat wyobrażeń, i że raz wszedłszy na drogę mistycyzmu, brnął w tym fantastycznym chaosie coraz dalej, i coraz więcej pozwalał nad sobą panować rozgorączkowanej wyobraźni.

Umysł tak dalece wżył się w ten nienaturalny stan, że Zygmunt zaczął miewać sny i widzenia, a wierząc w ich prawdziwość przypuszczał, że Bóg z tego powodu tak ciężkie kazał mu przetrwać próby, aby go później do swojej szczególnej przypuścić łaski i powolić więcej wiedzieć i widzieć, aniżeli innym ludziom. Ponieważ pierwszą myślą był u niego powrót do kraju i że tam był kres jego miłości, więc nie dziw, że owe halucynacye w tym występowały kierunku, i i że każde widzenie wykładał sobie jako artykuł wiary, który nietylko powinien był przechowywać jako najdroższy skarb w swem sercu, ale ile możności rozszerzać go, aby drugich uszczęśliwić. Mając wiele czasu, zaczął spisywać ta halucynacye, i nieraz w nocy się budził, wstawał i spieszył do biurka, aby nie uronić ani jednego obrazu, każde bowiem marzenie zdawało mu się być objawieniem.

Lata żył on w tym nastroju, podsycanym przez towarzystwo innych podobnie usposobionych towarzyszy, którzy wyrzuceni z dotychczasowych zajęć i wyobrażeń, w dziedzinach fantazyi szukali szczęścia i nadziei na przyszłość. Wiadomo, że nic tak nie działa zaraźliwie jak chorobliwa fantazya i czasem nawet trzeźwe za sobą porywa umysły; koło się zatem zwiększało wierzących w mistrza, i wzajemnie się utwierdzało w mistycznej wierze...

Chorobliwy ten obłęd oddalał przynajmniej od charakteru Zygmunta wszystko cokolwiekby źle nań wpłynąć mogło, a kierunek duchowy potrafił do tego stopnia owładnąć wszelkie inne żądze i pokusy, że rzeczy ziemskie nie miały doń prawie przystępu. W jego duchu odbyła się pewna reforma w kierunku mistycznym, a początkowa wiara, z dalekiej przywieziona Litwy, uległa najróżnorodniejszym wpływom spirytyzmu, teoryi o wędrówce dusz i t. d. i przybrała pewne nieokreślone formy, które może dla tego nie stały się wybitnem sekciarstwem, że były zanadto nieujęte, zanadto wiele pozostawiające swobody działaniu fantazyi...

Zygmunt przekonał się w życiu, że świat nie może dać zadowolenia, że szczęście może istnieć tylko w ułudzie, więc się przywiązał do tej ułudy, upajał się nią, ona mu starczyła za straconą przeszłość... Z czasem doszedł on do tego spokoju duszy, że mógł pracować i przyjął jakiś mały urząd przy publicznej bibliotece; urząd ten wykonywał z największą ścisłością i sumiennością, a wrodzona uprzejmość zyskała mu mnóstwo przyjaciół.

Stosunki stworzyły takich jak on ludzi, nadmiar boleści pozwolił wybujać ich fantazyi, byli to jednak najszlachetniejsi z fantastów, bo fantaści miłości.

K. Ch.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na mocy ustawy z 20 czerwca 1868 podlegają konwersyi, konwertowano w miesiącu listopadzie 1875 i zapisano w księgi: 46.160 zł w banknotach i 14.030 zł. w srebrze oprocentowanych, razem 60.190 zł. Do konwersyi pozostaje jeszcze w banknotach 2,949.144 zł. 16 ct. w srebrze 707.354 zł. $68\frac{1}{2}$ cent. razem 3,656.498 zł. $84\frac{1}{2}$ cent.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 4 b m. zapowiedział Güllner, jako sprawozdawca komissyi centralnej sprawozdanie co do projektu ustawy o reformie administracyi. Na wniosek ministra prezydenta uchwalono przystąpić do rozpraw nad tym projektem natychmiast po załatwieniu budżetu.

Niemcy. *(Z parlamentu.)* Na posiedzeniu z dnia 3 bież. mies. rozpoczęły się rozprawy nad słynną nowelą karną.

Minister sprawiedliwości dr. Leonhardt zabrał pierwszy głos: „Kodex karny dotychczasowy nie odpowiada już potrzebom. Zbyt wielką nacechowany jest łagodnością, ponieważ opiera się na zaufaniu w obyczaj prawny narodu, i dlatego dostały się doń przepisy, które do nadużyć prowadziły. Między 1 stycznia 1870 (od którego kodex ten obowiązuje) a dniem dzisiejszym upłynął czas, który widział wielką wojnę i wielkie socyalne i polityczne zmiany; wzmogła się brutalność a poszanowanie prawa i władzy i poczucie porządku publicznego zmalały. Zaradzić temu trzeba koniecznie. Rewizya prawa karnego była i tak zamierzoną najpóźniej po latach pięciu. Stosunki i okoliczności nakazują dzisiaj zaniechać ogólnej rewizyi i ograniczyć się tylko na oznaczeniu kar za nadużycia, które w życiu jaskrawo występują i w których repressya jest konieczną". Dalej usiłuje nowella ująć w dokładną formę cały szereg przepisów, nie dość dokładnie sformułowanych. Mowca kończy życzeniem, aby parlament zbadał przedłożony projekt poważnie i bezstronnie.

Po ministrze zabrał głos dep. Lasker i oświadczył, że zgadza się zupełnie z nowellą, o ile ona ma na celu ulepszyć stronę techniczną kodexu karnego, ale na rewizyę prawa karnego, jaką w nowelli przedłożono, w żaden sposób przystać nie może. Przedstawienie obyczajowych stosunków kraju, zawarte w mowie ministra, uderza wielkim pessymizmem. Jeżeli ono odpowiada rzeczywistości, powinny być zaprowadzone prawa wyjątkowe. Usiłowano wszystkie nadużycia, jakie wydarzyły się w ostatnich pięciu latach zepchnąć na kodex karny. Winę zwiększającego się wychodźtwa, wzrastającej brutalności przypisywano prawu karnemu. Nieprawda, aby prawo karne było zanadto łagodnem, jest ono tylko humanitarnem. Nowella nie dąży tylko do obostrzenia kar, lecz wymyśla nowe występki, których pruski kodex karny nie znał. Mowca zwraca się dalej przeciw t. z paragrafowi Duchesna oświadczając, że podobne prawa prowadzą do rozbicia państwa.

Po Laskerze zabrał głos kanclerz państwa książę Bismarck: „Nie jest mojem zadaniem odpowiadać na wszystkie szczegóły obszernej mowy mego poprzednika. Stronę prawniczą tego zadania pozostawię kolegom moim z Rady Związkowej, a sam ograniczę się tylko do skreślenia politycznego stanowiska rządów w ogóle, a mego w szczególności w obec tej sprawy. Mniemam, że wywód ten, jakkolwiek krótki, przyczyni się przecie do usunięcia z dyskussyi, którą właśnie prowadzimy, wszelkiej animozyi i moralnego oburzenia, jako też krytyk, które nie są wolne od goryczy. Mniemam, że parlament w ogóle, nietylko w kwestyi ustawodawstwa podatkowego, może się obejść bez dyskussyj nacechowanych rozdrażnieniem, jeżeli Panowie nie nabędziecie przekonania, że przedłożenie w całości albo w pojedyńczych częściach jest pożytecznem dla kraju lub państwa, możecie odrzucić je, tego prawa nikt wam odebrać nie może. Możemy przeto z całym spokojem rozpocząć dyskussyę, o której i tak z góry byłem przekonanym, że nie skończy się w ciągu kilku tygodni sessyi obecnej, lecz że będzie tylko początkiem rozpraw, które przeciągną się przez kilka peryodów ustawodawczych. Rzeczą rządów jest brać inicyatywę tam, gdzie okaże się potrzeba zmiany dzisiejszego stanu ustawodawstwa; my czuliśmy potrzebę uwolnienia się od odpowiedzialności za dalsze trwanie obecnych stosunków, i zepchnięcia tej odpowiedzialności na parlament. Może dopiero wnuki nasze zdołają załatwić się ostatecznie z temi kwestyami. Faktem jest, że nasza ustawa karna w swej dotychczasowej działalności wykazała wiele niedostatków i wywołała wiele niezadowolenia, co nawet mowca poprzedni przyznał po części, i jestem przekonanym, że gdyby słabością, nad którą wszyscy ubolewaliśmy, nie był przez tak długi czas powstrzymanym od życia publicznego, byłby to przyznał w daleko wyższym stopniu. Ja na mojem stanowisku pruskiego prezydenta ministrów i kanclerza cesarstwa, jestem, być może, punktem, na którym się koncentruje wszelkie niezadowolenie w kołach prywatnych, w *coupé* kolejowem, wszędzie znajduję się wobec ludzi w takiem położeniu, w jakiem n. p. znajdowałaby się pogoda wobec zapalonego gospodarza, gdyby kiedy stanąć mogła przed nim we własnej swej osobie (*wesołość.*)

Wobec mnie zachowują się tak, jak gdybym był w stanie zaradzić wszystkim niedostatkom nowego ustawodawstwa. Ale to wszystko mógłbym znieść jeszcze obok wszystkich innych nieprzyjemności, połączonych z mojem stanowiskiem. Członkowie rady związkowej, rządów, autorowie tego projektu nie mają w ogóle żadnego osobistego interesu w pojedyńczych paragrafach; w życiu prywatnem moglibyśmy znieść wszystkie nieprzyjemności dłuższego trwania stosunków dzisiejszych, możemy zresztą każdego czasu zwolnić się od odpowiedzialności, usuwając się z naszych urzędów, skoro nie dają nam potrzebnych środków do kierowania niemi....

Dla rządów jest dyskussya ta bardzo przykrą, i wygodniejszą rzeczą byłoby czekać, póki czas nie wykryje większych jeszcze niedostatków tej ustawy. Wtedy i w łonie przeciwnych stronnictw uznanoby potrzebę reformy. Powiedziano tu, że nieprawdą jest, jakoby nasza ustawa karna była zanadto łagodną. W kraju panuje inne zdanie, a jeżeli słychać zarzuty, że oszustwo nie dość ostro bywa karane, to odpowiadam, że gdyby bezpieczeństwo czci, zdrowia i życia było strzeżone z równą bacznością, jak interesa pieniężne, byłoby jeszcze bardzo dobrze! Dziwię się zawsze wysokości kar za naruszenie własności; pieniądze wyżej są cenione niż ciało; mniejszej karze ulega ten kto w nikczemnej bójce drugiemu — choćby nawet publicznemu urzędnikowi bezpieczeństwa — połamie kości, niż ten, kto dopuści się, czasem tylko z niedbalstwa, jakiego oszustwa. Że winą tego jest po części ogólne usposobienie sędziów, nie da się zaprzeczyć; sędzia, jak każdy Niemiec jest dobroduszym, a jeżeli tylko osobistość zbrodniarza nie jest odrażającą, wyda nań wyrok łagodny. Nie mówię tu oczywiście o „karygodnej łagodności" dla zbrodniarzy, ale ofiara zbrodni ma przecież także prawo do ochrony przeciw takiemu postępowaniu. Temu zaradzić może ustanowienie *minimum* kary.

Wspomnę tylko o dwóch postanowieniach na które szczególną kładę wagę. Mam tu przedewszystkiem na myśli ochronę urzędnika wykonawczego. Wiem z codziennego doświadczenia, że taki przedstawiciel i rzecznik prawa, który powagę jego podtrzymywać musi z narażeniem swego życia, że taki egzekutor nie jest dostatecznie chronionym. Prawda, że w Anglii istnieje większe poszanowanie dla prawa, tam *policeman* więcej zdziałać może podniesieniem palca do góry niż u nas egzekutor żywą gestykulacyą i podniesionym głosem, który już nazbyt często działa wyzywająco. Pochodzi to ztąd, że angielscy policyści mają świadomość, że kto ich znieważy bardzo ostro będzie ukaranym; oni tam tak samo nienaruszalni, jak szyldwach u nas. Rzecz oczywista, że z powiększeniem władzy policyi musiałoby być połączonem także surowsze karanie jej nadużyć

Drugim punktem szczególnej doniosłości jest wspomniany przez poprzednika mego §. 353, a. o służbie w urzędzie spraw zagranicznych. Należąc od lat 25 do tego urzędu a od lat 13 zajmując w nim stanowisko kierujące, chcę tylko nadmienić, co pod tym względem uważam za rzecz niezbędną; muszę bowiem wiedzieć koniecznie i żądam, aby mi to zrobiono, jeżeli mam nadal znosić odpowiedzialność: za pomocą teoryj prawniczych nie da się prowadzić polityka zagraniczna. (Poruszenie). Urząd zagraniczny, który jest odpowiedzialnym za życie wielu ludzi, a nawet za pokój w państwie, wymaga ścisłej karności. Tu zaś chodzi o coś, czego inaczej nazwać nie mogę jak nieposłuszeństwem; czy to nieposłuszeństwo jest umyślnem, rozstrzygać ma sędzia. Z mojej publicznej karyery znaną jest panom mała tylko cząstka; panowie nie wiecie, jakie trudności mam do pokonania; one to przekonały mnie, że ten punkt przedłożenia musi być uchwalonym. Nad sformułowaniem tego punktu będziemy mogli debatować; ale obostrzenie bądź co bądź nastąpić musi, jeżeli mam nadal być odpowiedzialnym za urząd zagraniczny. Trudno będzie pojęcie nieposłuszeństwa tak zdefiniować, aby juryści byli z tego zadowoleni.

Dajmy na to, że ktoś otrzymał polecenie, ażeby gdzieś oświadczył, że według naszego zdania pokój jest zapewniony i ażeby się starał o utrzymanie pokoju; tymczasem ten ktoś zapytany o to, ściska ramionami lub odpowiada, że zamiary kanclerza państwa nie dadzą się przewidzieć. Nie byłoby to wprawdzie zdradą stanu lecz w każdym razie nieposłuszeństwem. Tak samo byłoby, gdyby ktoś instrukcyę o ważnych stosunkach schował po prostu do kieszeni i tym sposobem utrzymywał stan niepewności i nieufności, który należało usunąć! Przeciw takiemu nieposłuszeństwu muszę być zasłoniętym. Dalej mógłby ktoś użyć swego wpływu w prasie lub społeczeństwie na to, ażeby niepokoić tam, gdzie otrzymał polecenie uspokajać lub podać do wiadomości pewne fakta, lecz zamiast tego mówi nieprawdę, podejrzywa kogoś o napisanie artykułu, który sam własnoręcznie napisał i sam pocztą wysłał. Wszystkie takie przestępki należy ostro karać, zwłaszcza w służbie, w której jest tylu ludzi ambitnych. Uwolnienie od służby może takim ludziom być w danych warunkach rzeczą całkiem obojętną, a nawet mogą oni nadto być uważani za męczenników. Artykuł o którym mówię, nie zostanie może nigdy zastosowany, samo uchwalenie jego wystarczy do zapewnienia bezwzględnego posłuszeństwa. Żałuję, że wielkie frakcye powzięły w tej mierze decyzyę nie wysłuchawszy mnie; co więcej, niektóre dzienniki czynią mi zarzut zanim jeszcze o tej sprawie miałem sposobność dać się słyszeć, że się na tych rzeczach nie rozumię. Mnie chodzi tylko o to, ażebym oprócz władzy dyscyplinarnej miał prawo zażądania pomocy sędziego; nie domagam się prawa przełożonych wojskowych, lecz tylko, ażeby przedstawicielowi najważniejszych interesów państwowych danem było prawo utrzymania swej powagi w sposób dla powszechności korzystny i ażeby mógł odwołać się do bezstronnego orzeczenia sędziego. Wychowanie i patryotyzm większej części naszych pełnomocników za granicą jest przecież tego rodzaju, iż nie można spodziewać się, ażeby artykuł ten kiedykolwiek był zastosowanym; lecz że uchwalenie jego jest koniecznem, okazały wypadki ubiegłego roku!" (Oklaski).

Po ks. Bismarcku przemawiali jeszcze Schwarze i Hänel, poczem odesłano przedłożenie z wyjątkiem postanowień politycznych, do komissyi z 14 członków.

Francya. W Paryżu wyszła w tych dniach broszura, nosząca tytuł: *Un mot sur la Turquie par un ancien diplomate.* (Słowo o Turcyi przez dawnego dyplomatę.) Autor opisuje w niej wrażenia, wywołane w całej Europie zawikłaniem na wschodzie i reasumuje dotychczasowy przebieg powstania. Pomimo zgody w kwestyach zasadniczych nie mogły mocarstwa zagraniczne zgodzić się co do szczegółów reformy, którąby Turcya przedsięwziąć miała a trudność położenia zwiększyła się przez to, że Turcya postanowiła zredukować odsetki długu państwa. Następnie rozbiera autor szczegółowo proponowane reformy, wykazując, że początkiem złej administracyi w Turcyi jest centralizacya, zaprowadzona w r. 1840 przez Raszyda baszę i opisując nadużycia urzędników tureckich w obec ludności państwa. Raszyd basza marzył o zlaniu się ras ludności państwa tureckiego, co jednak okazało się niemożliwem. Autor oświadcza się za decentralizacyą a przeciw autonomii, pod pokrywką której ukrywa się zamiar oderwania niektórych prowincyj od państwa tureckiego. W tym celu należałoby od centralistyczno-biurokratycznej administracyi w Konstantynopolu odłączyć przedewszystkiem wymiar sprawiedliwości, pobór i rozkład podatków, tudzież policyę lokalną. Zamiast istniejących obecnie trybunałów sprawiedliwości powinny wykonywać sprawiedliwość rady gminne, złożone z członków różnych wyznań. Następnie powinny gminny same rozdzielać i pobierać podatki, przez co położyłoby się kres nadużyciom, które tylekroć dawały powód do zaburzeń i rozlewu krwi. To samo da się powiedzieć także o policyi lokalnej. W końcu zastanawia się autor nad możliwością zrównania chrześcijan z Turkami; dałoby to się praktycznie w ten sposób przeprowadzić, gdyby chrześcijanie byli dopuszczeni do piastowania urzędów publicznych i służenia wojskowo, gdyż przez to ożywiłby się ich interes w utrzymaniu państwa ottomańskiego. Gdyby reformy te zostały przeprowadzone, polepszyłby się także stan finansów tureckich. Sułtan zgodzi się niewątpliwie na zaprowadzenie takich reform, jeśli mu je dyplomacya europejska zaproponuje, gdyż pojmuje on, że tym tylko sposobem można uniknąć przyszłej katastrofy, która tak dla Turcyi jak i dla interesowanych mocarstw byłaby fatalną."

Anglia. W depeszy posła francuskiego margr. Harcourt do ministra francuskiego spraw zagranicznych hr. Decazes z dnia 27 listopada znajduje się doniesienie, że lord Derby powiedział Harcourtowi, iż Anglia dla tego tylko kupiła akcye przekopu sueskiego, aby przeszkodzić większej przewadze obcej w Egipcie, i że krok ten Anglii był czysto obronny. Derby nie chce proponować wprost zarządu przekopu sueskiego przez syndykat międzynarodowy, ale nigdy nie cofnie wyrażenia swego, niedawno powiedzianego z Izbie wyższej, że Anglia nie będzie przeszkadzać zaprowadzeniu takiej administracyi. — Co się tyczy wiadomego zamiaru sekretarza stanu spraw wojny względem ogłoszenia wkrótce zupełnego planu mobilizacyi na przypadek wojny, mówi *Times*, że przez ogłoszenie takiego planu trzymanego w innych krajach w tajemnicy, okazuje rząd, iż woli, aby domniemany nieprzyjaciel z nim się obeznał, niż aby oficerowie angielscy w skutku nieznajomości rzeczy znaleźli się w zamięszaniu i kłopocie.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 9 grudnia 1875 o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Porządek dzienny: 1. Wniosek dotyczący podwyższenia subwencyi dla szkoły pp. Benedyktynek w celu przyjęcia dwóch pomocnic nauczycielskich. Sprawozd. Dr. Gerstman. 2. Wniosek w sprawie zakupna artykułów żywności dla miejskiego Zakładu sierot w r. 1876. 3. Prośba pp. Śniadowskiego i Wisłobockiego o zatwierdzenie cesyi dzierżawy dóbr Malechowa. Prośba pp. Kulczyckiego Jana i Jakuba Rollauera o zatwierdzenie cesyi dzierżawy dóbr Skniłówka. Sprawozdawca r. p. Wojewódka. 4. Prośby o przyrzeczenie przyjęcia i o stanowcze przyjęcie do gminy tut. 5. Prośba p. Sykory Karola z projektem założenia nowej drogi okok realności l. 71b $\frac{1}{4}$ przy ulicy «Nowy świat.» Sprawozdawca r. p. Gostkowski.

— **W szeregu odczytów** naukowych urządzanych staraniem lwowskiego zarządu oddziałowego Towarzystwa pedagogicznego, we czwatek d. 9 b. m. od godziny 4 do 5 wieczorem dr. Zygmunt Rościszewski mieć będzie rzecz «O instynkcie zwierząt.»

— **W sali ratuszowej** odbędzie się dziś trzeci i ostatni koncert damskiego kwartetu szwedzkiego, uczennic król. konserwatoryum w Stokholmie, pp. Hildy Wideberg, Amy Aberg, pni Marji Petterson, pny Wilhelmy Söderlund. Program jest następujący: 1 a) *Tankens flügt*, Ahlstöma; b) *Varen är kommen*, Kapfelmana; 2) Tercet z oratorium *Elias*, Mendelssohna; 3) *Den unga munken*, odspiewa pani Wilhelmina Söderlund, Dannströma; 4 a) *Serce moje w górach*, Ihruna; b) *Ständchen zum Namensfeste*, Eisenhofera; 5 a) *Der Abendstern*, Hallströma; b) *Klang min vackra bjellwa*, A. Södermana; 6) *Ti prego*, Tercet Cursehmana; 7 a) *Violblomman*; b) Szwedzką pieśń ludową odśpiewa pna Hilda Widberg, Mozarta; 8 a) *Gute Nacht*, Schumanna; b) *Bröllops march*, A. Södermana.

* **Złodziej przytrzymany.** Zeszłego tygodnia skradziono panu K. S. urzędnikowi magistratu, gdy na chwilę wyszedł z biura, surdut wierzchni wartości 45 złr. Znanemu ze swej przenikliwości rewizorowi policyi Milletowi udało się wyśledzić sprawcę w osobie niebezpiecznego złodzieja Aleksandra Wierzbickiego, którego uwięziono. Surdut wydobyto z zastawu Rachmiela Altera, przeciw któremu również zarządzono postępowanie karne.

(W) **U nas a w Ameryce.** W czasopiśmie *Derrik*, wychodzącem w Pittsburg w Pensylwanii w Ameryce, spotykamy o naftowym przemyśle następujące obrachowanie:

W Pensylwanii produkują w przecięciu dziennie 20.000 beczek nafty. Wziąwszy na rok 300 dni, robi to w jednym roku 6.000.000 beczek po trzy cetnary cłowe, czyli 18,000.000 centnarów. Jedna taka beczka ma objętości 26 stóp kwadratowych, co robi pas 39.526 mil angielskich długi a jednę stopę szeroki i grubości klepki, któryby wystarczył na opasanie całej ziemi przy równiku i jeszczeby pozostało 4—5000 mil angielskich.

Obręcze żelazne, których do tych beczek potrzeba, obejmują 34.000 mil angielskich długości. Możnaby niemi opasać także przy równiku całą ziemię i jeszczeby pozostało około 3000 mil angielskich. Położywszy szerokością jednę beczkę przy drugiej zestawić by można most długości 2272 mil angielskich a położywszy długością beczki jedną obok drugiej, ułożonoby most długości 3.124 mil angielskich. Do czyszczenia nafty potrzeba 10,000.000 funtów kwasu siarczanego, czyli 57.000 baniek *carboys*.

Do transportu rocznej produkcyi, potrzebaby 10.000 wagonów

Weźmyż teraz w przybliżeniu roczną produkcyę nafty w Galicyi w ilości 500.000 centnarów cłowych czyli 166.666 barelów, coby wynosiło 36tą część pensylwańskiej rocznej produkcyi, to pas 1 stopę szeroki z klepek do beczek na naftę galicyjską, wynosiłby 1098 mil angielskich. Pas z obręczy żelaznych do beczek jeżeliby tylko wyłącznie żelaznych obręczy używano, miałby długości 944 mil angielskich. Zestawiwszy beczki szerokością jednę przy drugiej mielibyśmy most 63 mil angielskich długi

a przy zestawieniu wzdłuż most na 87 mil angielskich.

Kwas siarczany do czyszczenia nafty wynosiłby 277.777 funtów a cała roczna produkcya mieściłaby się w 278 wagonach.

Jeżeli te cyfry co do galicyjskiej nafty przemienimy znowu w przystępniejsze nam jednostki, to zestawionoby z łupek klepkowych na beczki 1500 sągów kubicznych czyli 3000 sągów niższoaustryackich. Żelazo na obręcze ważyłoby około 2.000 centnarów cłowych, a kwas siarczany też około 2.000 centnarów cłowych.

⁂ **Nieszczęśliwe wypadki**. Dnia 11 listopada, dziewczyna Haśka Konopczak z Hrehorowa, w powiecie Rohatyńskim, wracając wieczorem z Żurowa do domu i przechodząc w towarzystwie innej włościanki przez kładkę nad niegłębokim zresztą potokiem, upadła do wody i utonęła. Własna nieostrożność nieszczęśliwej była jedynym powodem tego wypadku.

Wyrobnica Marya Pichowicz w Kołomyi licząca lat około 46, rodem z Drohobycza, d 24 listopada wyszedłszy wieczorną porą w stanie nietrzeźwym po wodę do młynówki obok rzeźni miejskiej, zsunęła się z brzegu i utonęła.

Dnia 29 listopada Michał Zahorejko z Porchowa w powiecie Buczackim, wpadł przypadkowo do brahy w gorzelni miejscowej i tak mocno się poparzył, że w skutek tego następnego dnia życie zakończył.

Dnia 25 listopada w gminie Pilznieńskiej obok gościńca rządowego ku Dębicy wiodącego, znaleziono zwłoki 18 letniego Jana Polarskiego, który ostatniemi czasy żył o żebranym chlebie. Polarski zakończył życie skutkiem wycieńczenia sił. Był przynależny do gminy Dębicy lub Podgrodzia.

⁂ **Pożary**. Dnia 26 listopada wieczorem pożar zniszczył w Posadzie Felsztyńskiej, w powiecie Staromiejskim, dwie stodoły parafii gr. kat., w których kilkadziesiąt kóp rozmaitego zboża zgorzało. Przyczyny pożaru dotąd nie sprawdzono.

Tegoż dnia z wieczora wybuchł pożar u gospodarza Michała Kokotyna w Ulwówku, w powiecie Sokalskim, i zniszczył chatę i zabudowania gospodarskie tak tego gospodarza jak i sąsiada jego Mikołaja Prystupy, zaś u dwóch innych sąsiadów znaczną zrządził szkodę. Ogólna szkoda wynosi 1.500 zł. Z pogorzelców jeden tylko Mikołaj Prystupa był ubezpieczony na 500 złr. Pożar jak się zdaje wzniecony był zbrodniczą ręką. Śledztwo karne jest w toku.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w ostatnich dniach w Petersburgu. Wyleciała w powietrze fabryka wyrobów chemicznych, położona o kilka wiorst od miasta. W całej dzielnicy sąsiedniej pogruchotane zostały szyby w oknach. Ile ludzi zginęło w tym wypadku dotąd sprawdzić nie zdołano, ale podobno bardzo wielu, ponieważ katastrofa nastąpiła w godz. roboczych. Wybuch spowodowany został nieostrożnością przy sporządzaniu patronów terpentynowych, które miały być użyte do konserwacyi pilotów nowego mostu przez Newę.

— **Król siamski** zarządził niedawno wydawnictwo treściwej encyklopedii Siamskiej, którąby zawierała wiadomości z historyi, geografii, literatury i organizacyi politycznej jego kraju, sam zaś napisać ma przedmowę do tego dzieła. Przybywa więc nowy koronowany autor.

— **Zmarli**: Dnia 30 listopada w Zurychu, sławny profesor technicznej chemii Kopp; w Paryżu tegoż dnia znakomity oryentalista Sedillot, profesor szkoły języków wschodnich i sekretarz kollegium francuskiego, przeżywszy lat 67. — Sędziwy akademik francuski Patin, znany jako filozof i badacz historyi literatury przed kilkoma dniami chory był bez nadziei życia i przyjął ostatnie Sakramenta.

— **Tępiciel banknotów**. W Orfeum wiedeńskiem przed kilkoma dniami pewien przejezdny restaurator z Czech będąc podochocony drzeć zaczął na drobne kawałki banknoty, 50 i 100-reńskowe, które wydobywał z kieszeni Kiedy już pozbył się w ten sposób około tysiąca reńskich, wdała się w to policya i przeszkodziła dalszemu tak lekkomyślnemu marnotrawstwu. Po wyspaniu się tępiciel banknotów poznał niedorzeczność swego «żartu,« lecz niestety zapóźno, ponieważ z kawałków podartych banknotów złożyć się dała zaledwie jedna pięćdziesiątka.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą z Bukaresztu. W tamtejszem muzeum starożytnem przechowywano od wieków skarb starożytności, składający się z różnych przedmiotów złotych z czasów cesarza rzymskiego Trajana, przypadkowo w dawnych czasach znalezionych w namule Dunaju. Zabytki te na ostatniej wystawie powszechnej w Wiedniu budziły powszechne zajęcie. Otóż w nocy na 1 b. m. niewiadomi złoczyńcy zakradłszy się do rzeczonego muzeum cały ten skarb ukradli. Pomiędzy skradzionemi zabytkami znajduje się taca złota z czterech części złożona wagi $1^{250}/_{400}$ oka; urna złota w kształcie koneweczki wagi $1^{132}/_{400}$; waza złota czerwonemi kamieniami wysadzana wagi $1^{72}/_{400}$ oka; druga podobna waza wysadzana różnemi kamieniami i trzecia rzeźbą pokryta wagi $1^{247}/_{400}$ oka; dalej naszyjniki, naramienniki, spinki, łańcuszki, lampy złote i td. czerwonemi kamieniami i perłami wysadzane.

— **Zamiecie śnieżne** od kilku dni srożą się w Szwajcaryi, Czechach i Saksonii. Na wszystkich drogach żelaznych z tego powodu miały miejsca spóźnienia się pociągów. Na gościńcu pod Lipskiem formalnie zasypany został śniegiem człowiek prowadzący na targ krowę i z największą tylko trudnością zdołano go wydobyć z zaspy śnieżnej i uratować od zamarznięcia.

— **Naczelnik cyganów węgierskich**, zwany przez nich «pierwszym wojewodą«, Marko Szigali, zmarł niedawno w Temeszwarze, a zwłoki jego w blaszanej trumnie odwiezione zostały, stosownie do ostatniej jego woli, do Bolgaris w Serbii, gdzie mają być pochowane obok zwłok małżonki jego, przed kilkoma laty zmarłej. Osobliwsze wrażenie robił pogrzeb tego pierwszego herszta band cygańskich. Na trumnie złożonej na prostym wozie, leżała mosiężna maczuga i kuczma nieboszczyka. Znaczną drogę z Temeszwaru do Bolgaris odbywał kondukt pogrzebowy w ten sposób, że jedna banda cygańska odprowadzała go do drugiej, ta znów do następnej itd. formalnym etapem aż na miejsce przeznaczenia.

Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Przekupnie starożytności.** Kilkakrotnie już przestrzegaliśmy publiczność przed agentami zagranicznych firm antykwarskich, którzy objeżdżają kraj nasz i korzystając z braku znawstwa albo pożałowania godnej lekkomyślności zakupują za bezcen zabytki starożytne, karabele, sprzęty z srebra i słoniowej kości, zegary, markieterye i stare porcelany. We Lwowie dawniej dość często pojawiali się tacy przemysłowcy, obecnie nie słyszymy już o nich, może dlatego że dzienniki przestrzegły publiczność, która jak to najczęściej bywa wpadła z ostateczności w ostateczność, i obecnie już nie brakiem ostrożności ale grzeszy śmiesznem przecenianiem archeologicznych przedmiotów. Zawsze wolimy drugie niż pierwsze. Warszawa, jak się dowiadujemy z tamtejszych dzienników, przywabia także spekulantów tego rodzaju. Oto co czytamy w tej sprawie: Od pewnego czasu zagraniczni spekulanci wpadli na pomysł eksploatowania nas w nowy sposób. Wysyłają do nas agentów swoich i zalecają im skupowanie osobliwości, t. j. starych obrazów, dzieł sztuki, starożytnych mebli, bronzów, rzadkich ksiąg, staroświeckiej porcelany i tysiąca rozmaitego rodzaju przedmiotów, których nawet wyliczyć niepodobna. Że ten rodzaj przemysłu musi przynosić niezgorsze zyski, przekonywa o tem dowodnie choćby tylko ten fakt, że niektórzy z takich kupców raz popróbowawszy u nas szczęścia, peryodycznie i stale co pewien czas nawiedzają Warszawę; a niektórzy znów podobni handlarze starożytności i osobliwości, co zagranicą stanowi prawie zupełnie odrębną gałęź handlu, rozsyłają po całym świecie swoich agentów, którzy Warszawę w swoich podróżach nie pomijają. Zadanie takiego agenta nie jest łatwe. Musi on przedewszystkiem znać się dobrze na towarze, co nieodzownie wymaga pewnego stopnia ogólnego wykształcenia, a obok tego posiadać ów osobny, że tak powiemy, zmysł do wyszukania i natrafienia na przedmioty rzeczywiście godne uwagi i mające czy to archeologiczną czy artystyczną wartość. Obecnie przebywa także w Warszawie jeden z takich handlarzy starożytności. Dziwnym trafem udało mu się zwiedzić jedną z warszawskich pańskich rezydencyi, i w niej znalazł przedmiot, który zwrócił jego uwagę. Była to staroświecka bronzowa zasłona przed kominek, jakich dawniej używano dla zapobieżenia wypadaniu węgli; przedmiot ten podobał się niezmiernie naszemu mniemanemu turyście. W nadziei że za tanie pieniądze będzie mógł przyjść do jego posiadania, objawił chęć kupna, i ofiarował zań z razu nie wielką kwotkę, lecz widząc że go to nie doprowadzi do celu, sam stopniowo podwyższał cenę, tak że w końcu dawał już 12.000 rubli, i w dodatku zobowiązywał się dostarczyć najwierniejszą kopię nabytego bronzu. Jednak i te korzystne a przynajmniej na pozór świetne warunki, nie mogły nakłonić bogatego właściciela rezydencyi do pozbycia się przedmiotu, którego wartości przedtem być może nie znał nawet. Świeży ten fakt, przytoczony tu jako dowód: jakie zyski przynosić musi handel tego rodzaju przedmiotami, jeżeli te, co się najczęściej zdarza, są w posiadaniu ludzi mniej zamożnych, którzy olśnieni wysoką na pozór zapłatą, pozbywają się ich chętnie za dziesiątą może część wartości, nie mając o niej wyobrażenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Szkoły przemysłowe.

I.

(§) Instytucya szkół przemysłowych jest w Austryi bardzo młodą, ale wielce żywotną i posiadającą wszelkie warunki rychłego rozwoju w usilnem poparciu rządu i kół fachowych. Że na takie poparcie zasługuje ta instytucya, że korzyści, jakie w najbliższej przyszłości przyniesie, powetują sowicie łożone dziś wydatki, na to dostarcza przekonujących dowodów wydana w Wiedniu, bardzo ciekawa broszura: *Auszug aus einem Exposé über die Organization des gewerblichen Unterrichts in Oesterreich.* Jest to osobna odbitka ze sprawozdania ministerstwa wyznań i oświecenia za r. 1875. Cel tej broszury rozdanej członkom izby deputowanych jest wskazany w uwadze wstępnej. Ministerstwo badało ściśle stosunki szkół przemysłowych w Austryi za granicą, zbierało ważne szczegóły i daty a doszedłszy w ten sposób do pewnych wniosków ujęło zrobiono spostrzeżenia w formę osobnego elaboratu i programu przyszłej organizacyi tych szkół.

Dotąd posiada Austrya pięć szkół przemysłowych utrzymywanych z funduszów państwowych: dwie w Wiedniu a po jednej w Bernie, Bielsku i Czerniowcach. W urządzeniu tych szkół państwo wzięło inicyatywę z dwóch powodów. Najpierw bowiem doświadczenie wykazało, że mimo powszechnego uznania użyteczności szkół przemysłowych, poparcie miejscowych kół interesowanych ograniczało się na dostarczeniu potrzebnego lokalu małych subwencyi na przybory naukowe i założeniu nieznacznych stypendyów. Powtóre organizacya szkół przemysłowych jak się pokazało za granicą wtedy najlepiej się rozwija i najprędzej wydaje owoce pożądane, jeżeli spoczywa w rękach rządu centralnego. W Anglii, gdzie decentralizacya administracyjna doprowadzoną została tak wysoko, jak w żadnym innym kraju Europy, gdzie autonomia miejscowych czynników administracyjnych pozostawia wpływowi państwa tylko stosunkowo szczupły zakres wewnętrznych spraw administracyjnych, szkoły przemysłowe zostały zorganizowane z inicyatywy państwa, po większej części z funduszów państwowych i z ścisłem zastosowaniem systemu centralistycznego Tylko taki system daje rękojmię, że w organizacyi szkół przemysłowych zostaną należycie rozpoznane i uwzględnione ogólne interesa, względy na siłę podatkową ludności tudzież ważne pobudki światowo-ekonomicznej i społecznej natury.

Zadanie rządu jest w tej sprawie zaprawdę olbrzymiem a cel jego usiłowań niezmiernie ważnym.

Ulegając prądowi wolnego handlu państwa europejskie musiały swoją działalność przemysłową podnieść do najwyższego stopnia, gdyż wydoskonalony obrót pozwala potężnym krajom przemysłowym występować w najodleglejszych stronach z przygniatającą siłą konkurencyi. Równocześnie w łonie państwa odbywa się proces społeczny, który inaugurowany świetnym rozwojem umiejętności przyrodniczej, poparty potężnie wynalezieniem różnych maszyn i rozwojem wolności przemysłowej, daje w ekonomicznem życiu krajów wielkiemu przemysłowi taką przewagę nad drobnym przemysłem, jaką w gospodarstwie światowem uzyskują potężne państwa przemysłowe nad słabszemi i uboższemi sąsiadami. W Austryi wielki przemysł uzyskał daleko groźniejszą przewagę niż w innych państwach, bo nigdzie jeden z czynników tej przewagi t. j. zastosowanie środków pomocniczych wskazanych przez postępującą naprzód umiejętność nie dostało się tak jak w Austryi prawie w wyłączne posiadanie wielkiego przemysłu.

W takim składzie stosunków tylko staranne wykształcenie przemysłowe ogółu zdoła podźwignąć państwa słabsze i ochronić je od przygniatającej konkurencyi potężnych sąsiadów. W Austryi szkoły realne według pierwotnego założenia miały na celu takie wykształcenie, ale w r. 1868 nastąpiła ich reforma w tym kierunku, że celem ich stało się odtąd ogólne wykształcenie z szczególnem uwzględnieniem przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i przygotowanie do wyższych szkół fachowych (zakładów politechnicznych, akademii leśnych górniczych i t. d.) Powstała zatem luka dotykająca w pierwszym rzędzie klasy oddającej się zajęciom przemysłowym a w drugim rzędzie ogół w jego najżywotniejszych interesach. Tej luki nie zdoła wypełnić pięć istniejących obecnie szkół przemysłowych. Praca na tem polu jest tedy pilną i rozległą, bo chodzi tu nietylko o powetowanie skutków dłuższego zaniedbania się, lecz także o dorównanie innym rozwiniętym narodom, które ubiegły Austryę i posiadają dziś wyższość niezaprzeczoną.

Exposé daje po tych ogólnych uwagach historyczny pogląd na początek i postęp przemysłowego wykształcenia ludności we Francyi i Anglii. Francya ubiegła wszystkie inne narody europejskie, bo rządy jej od wielu wieków zwracały troskliwą uwagę na tę sprawę a nawet podczas wielkiej rewolucyi, gdy wszystko obalano i niszczono jakby dla zerwania wszelkich węzłów, łączących teraźniejszość z przeszłością, Francya nie zapomniała o naukowych zakładach przemysłowych. W tym czasie powstał tam taki zakład znakomity jak paryska *ecole normale.*

Przemysł francuski osiągnął wskutek tego wyższość prawie niedoścignioną nad przemysłem innych krajów. Uznała to najpierw Anglia i z gorączkowym pospiechem wstąpiła w ślady Francyi, ażeby zapomocą fachowego wykształcenia przemysłowego osiągnąć cel wielki t. j. wyzwolenie rodzimego przemysłu i zerwanie tej zawisłości, w jakiej on pozostawał wobec zagranicy. Ani trudów ani kosztów nie szczędził rząd angielski i w krótkim czasie przekonał się, że wstąpił na trafną drogę. Wzrost przemysłu angielskiego i w ogóle dobrobytu krajowego powetował sowicie wszystkie wydatki. Powstały w krótkim czasie nowe gałęzie przemysłu, wyroby francuskie wyparte zostały najpierw z Anglii a w niedługim czasie milionowy wywóz wyrobów angielskich stanął na targach zagranicznych do walki konkurencyjnej z wyrobami francuskiemi. W podobny sposób zaczęły Niemcy torować drogę swojemu przemysłowi i zapewne niezadługo doczekają się pożądanego zwrotu, bo dzięki ofiarności skarbu państwowego istnieje tam już dzisiaj znakomita liczba wybornie zorganizowanych szkół przemysłowych. W samej Wirtembergii istnieje tyle naukowych zakładów przemysłowych, że biorąc liczbę ludności za miarę, Austrya chcąc dorównać temu krajowi powinnaby posiadać przeszło 1600 przemysłowych szkół i kursów fachowych! Liczba średnich szkół przemysłowych w całych Niemczech jest piętnaście razy większą niż w Austryi!

Wiedeń, 6 grudnia. (*Tel. Gazety Lw.*) Z powodu zamieci śnieżnych z zapowiedzianych 2635 wołów nie stanęło na targu 875. Niewiadomo, gdzie zatrzymane zostały i kiedy przybędą Z tego powodu początek targu był bardzo ożywiony, ale wkrótce ruch osłabł. Płacono od centnara za węgierskie woły stajenne 27—32 złr., w przednim gatunku do 34½ złr., za galicyjskie woły stajenne 29—31½ złr. a za niemieckie 28—32½ złr. Bydła pastewnego nie było na targu. Woły wstrzymane w drodze, sprzedane zostaną zaraz po nadejściu do Wiednia.

OSTATNIA POCZTA.

Dnia 6 bm. rozpoczęła izba deputowanych austryackiej Rady państwa rozprawy ogólne nad budżetem państwowym na rok 1876. Zapisanych 13 mowców przeciw przedłożeniu, 9 za przedłożeniem. Po sprawozdaniu referenta Brestla mówi Klepsch przeciw przedłożeniu; żąda on zniżenia wydatków na wojsko i chce aby komisya skarbowa przedłożyła wnioski co do usunięcia niedoboru jeszcze podczas trwającej obecnie sesyi. Plener przemawia za zaprowadzeniem ogólnego osobistego podatku dochodowego i za usunięciem przedłożonych projektów podatkowych. Heilsberg ma nadzieję, że rząd położy koniec zastojowi handlowemu przez szczęśliwe układy handlowe. Rząd powinien prócz tego zwrócić uwagę na sprawę uzbrojenia armii. Steudel występuje przeciw wygórowanym wydatkom na wojsko i zwraca uwagę na znany projekt Fischhofa. Schaffer sprzeciwia się podwyższeniu podatków w ogóle, ale żąda istotnej reformy podatkowej, szczególnie oszczędności w budżecie wspólnym.

Narzeczony córki ks. Bismacka, hr. Wend Eulenburg, umarł dnia 5 b. m. na tyfus.

Moniteur belge pisze: Rząd nie otrzymał ze strony biskupów belgijskich żadnego pisma, w któremby żądano unieważnienia ostatniego rozporządzenia burmistrza w Liége przeciw pielgrzymkom.

W komissyi do zbadania sprawy reformy sądownictwa w Egipcie ks. Decazes odmalował położenie Europy i powiedział, że Anglia wobec oświadczeń Europy musi się miarkować. Zresztą nasuwa się możność zneutralizowania przekopu Sueskiego, co byłoby rozwiązaniem kwestyi pod względem politycznym i handlowym. W sferach dyplomatycznych nie tają niebezpieczeństwa zwołania konferencyi europejskiej dla utworzenia syndykatu międzynarodowego, któryby objął zarząd przekopu Sueskiego, gdyż konferencya ta mogłaby wciągnąć w przedmiot obrad swych kwestyę wschodnią.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 grudnia

Hotel Zorza.

Pp. Książę Hieronim Lubomirski z Bakończyc. — Feliks hr. Vetter de Lilie z Neuhübel. — Dr. Stanisław Bieliński z Sanoka.

Hotel Europejski.

Pp. Eugeniusz Mosoczy z Radowiec. — Józef Dembosz z Krakowa. — Józef Wernicki z Białej. — Henryk Wysocki z Rossyi.

Hotel Langa.

P. Ferdynand Kronenbold z Wiednia.

Hotel Angielski:

Pp. Roman Bartmański z Leszczyny. — Ludwik Czermiński z Berdyk. — Czesław Lekczyński z Czertesza. — Julian Skolimowski z Dynisk.

Hotel Krakowski:

Pp. Adolf Aulich z Lacka. — Jakób Młocki z Warszawy. — Kazimierz Wiszniewski z Warszawy. — Józef Witosławski z Żędowic.

Hotel Podolski:

Pp. Tadeusz hr. Tarnowski z Krakowa. — Juliusz Błoński z Gorlic. — Dr. Tadeusz Biliński z Zbaraża. — Józef Malinowski z Horożanki.

Pod białym koniem.

P. Antoni Mozarowski z Hohołowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6 grudnia

Pp. Stanisław hr. Konarski do Brodów. — Edwin br. Hohendorf do Byszowa. — Stanisław Dłusky do Brodów. - Edmund Jurystowski do Rossyi. — Leonidas Kirschner do Brodów. — Łucyan Kraszewski do Tomaszowa. — Władysław Pol do Brodów. — Zdzisław Rulikowski do Tomaszowa. — Bronisław Skibiński do Balic.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7. grudnia 1875.

Barometr 738.01 mm, Psychrometr suchy — 22.4°C. Psychrometr wilgotny — 22·8°C. — Prężność pary 0.5 mm. Wilgoć 69%. — Zachmurzenie 0. Wiatr SE1· Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza — 17·9 °Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany), w nocy o godz 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 6 grudnia 1875.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	208	—	210	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	138	—	140	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	242	50	245	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	70	86	50
„ „ 4% „	79	75	81	—
„ „ , 5% okresow.	85	70	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	50	101	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	—	86	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	92	—	93	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	15	50	17	—
5. Monety.				
Dukat Holenderski	5	18	5	27
Dukat Cesarski	5	26	5	35
Napoleond'or	9	3	9	12
Pół imperyał	9	12	9	25
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	49½	1	51
Pruskie bilety kasowe	1	68	1	69½
Srebro	105	—	106	75

(z kupon. — oprócz kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 grudnia 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	69.35	69.45
„ „ „ w srebrze	73.50	73.60
Losy z roku 1839 całe	249.—	255.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	245.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	107.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.—	118.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	101.—	102.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	99.50	100.50
Siedmiogrodu	79.25	79.75
Węgier	80.75	81.10
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	93.80	99.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	204 80	205.—
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	698.—	702.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	241.	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	926.—	928.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	350 —	352.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	168.25	168.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1795 —	1800.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.75	208.25
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	139.50	140.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	294.50	295.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	106.75	107.—
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	103.50	104.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł kred ziem. 5% w sr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	79.50	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	91.—	91.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	100.50	101.—
Lw. miejs. tow. kred. w 15 l. wyl. po 6%	90.50	91.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.25
„ „ „ po 5%	93.25	93.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	72.40	72.80
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	21.—	22.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.25	100.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.75	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.—	97.50
„ „ „ „ III. „	94.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	79.25	79.50
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	70.65	70.85
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.75	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	26.50
Palfiego po 40 zł m. k.	25.—	25.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.90
Salma po 40 zł. m. k	36.—	36.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	17.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	112.—	113.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	—.—
Waldsteina po 20 zł m k.	21.—	21.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.90	94.10
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95. -	95.15
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	55.40	55.55
Hamburg za 100 M. B.	55.50	55.60
Londyn za 10 ft. szt.	113.20	113.55
Paryż za 100 fr.	44.95	45.—
Kurs złota.		
Dukat ces men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.33.—	5.34 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.06.50	9.07.50
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105 25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

6 grudnia 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	69	40
„ „ „ w srebrze	73	55
Losy pożyczki z roku 1860	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	928	—
„ „ kredytowego	208	25
Londyn 10 fnt. szterlingów	112	95
Srebro	104	75
Napoleond'or	9	04
Dukat cesarski men.	5	31
100 Marek	55	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4753 3—3) **Edykt.**

L. 7352. Dnia 21 lutego, 14 marca i 31 marca 1876, każdą razą o godzinie 9 rano, w tutejszym Sądzie odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod C. Nr. 6 w Przeworsku jak Dom. Th. I pag. 6. małoletniej Estery Storchowej własnej według protokołu z dnia 20 lipca 1875 L. 6019 na 2218 złr. 20 ct. oszacowanej

Warunki licytacyjne, extrakt tabularny i akt oszacowania można w Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk 25 października 1875.

(4779 3—3) **Edykt.**

L. 16546. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo-wekslowy, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Dzierżanowskiego, że przeciw niemu na prośbę p. Teofili Karnickiej z dnia 18 listop. 1875 do L. 16546 wydano pod dniem dzisiejszym do L. 16546 nakaz zapłaty sumy 2000 złr. wal. austr.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Aleksandra Dzierżanowskiego jest nieznane, przeto c. k. Sąd zamianował dla tegoż nieobecnego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Illasiewicza, z zastępstwem tutejszego adw. dr. Kozłowskiego, kuratorem, z którym spór ten według przepisów post. weksl. przeprowadzonym będzie.

Wzywa się przeto pomienionego, aby postanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał i o tem tutejszemu Sądowi doniósł, inaczej bowiem szkodliwe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 24 listopada 1875.

(4772 2—3) **Edykt.**

L. 56250. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa posiadaczy, wedle podania Wydziału Rady powiatowej w Bóbrce, zagubionej książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności z dnia 19 marca 1861 Nr. 21447 na 9 złr. 99 ct. w. a. opiewającej i na imie funduszu ubogich w Strzeliskach nowych winkulowanej, ażeby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego Edyktu w Gazecie Lwowskiej tem pewniej przedłożyli, gdyż inaczej ta książeczka za amortyzowaną i nieważną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 6 listopada 1875.

(4736 2—3) **Edykt.**

L. 17605. C. k. Sąd krajowy celem doręczenia uchwały z dnia 26 marca 1875 l. 5760 żądającej intabulacyę w stanie biernym realności pod l. 495 Dz. I. 96 Gm. I. w Krakowie na rzecz wysokiego Skarbu prawa zastawu dla należytości 9 złr 87½ ct. z 5% procentami zwłoki od intabulacyi prawa zastawu dla sumy 1500 złr, Adolfowi Hübnerowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu ustanawia kuratorem adw. dr. Hajdukiewicza, z substytucyą adw. dr. Rozenblatta i temuż wyżej wspomnianą uchwałę doręcza, i zastępstwo według przepisu prawa poleca.

Kraków dnia 6. sierpnia 1875.

(4841 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2359. W dniach 17 grud. 1875 19 stycz. i 16 marca 1876 z prawnym skutkiem trzeciego terminu, każdą razą o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Ilka Bereskiego własnej, w Kupnowicach pod CNr. 44 położonej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem pokrycia 300 złr. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 600 złr., zaś wadyum wynosi kwotę 60 złr.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze,

Z c k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 30 czerwca 1875.

(4831 1—3) **Edykt.**

L. 52933. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, iż pozew de praes. 5 października 1875 L. 52933 Anny ze Szkielskich Eitner przeciw Adamowi i Józefie z Ulenieckich Osieckim, a względnie ich spadkobiercom z miejsca pobytu i życia nieznanym — pomiędzy tymi także przeciw Benjaminowi Osieckiemu, jako ich domniemanemu spadkobiercy — z miejsca pobytu nieznanemu, wszystkim przez kuratora i edykta o ekstabulowanie intabulowanego jak dom. 95 p. 316 n. 14 on. prawa 6 letnej dzierżawy, ze stanu dłużnego części realności pod l. 597²/₄ we Lwowie, równocześnie do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 zadekratowanym i pozwanym do rąk dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionego kuratora, adw. dra Nurkowskiego z zastępstwem adw. dra Pomianowskiego doręczonym został.

O tem zawiadamia się wyż rzeczonych pozwanych z wezwaniem, ażeby powyższemu ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony ich praw informacyę udzielili, a bo innego zastępcę swego tutejszemu c. k. Sądowi podali, ile że w razie przeciwnym sami sobie przypiszą niekorzystne skutki z zaniechania obrony wypływające.

Z c. k. Sądu krajowego.

We Lwowie 8 października 1875.

(4821 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4587/cyw. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi fundacyi ś. p. Elżbiety Krosińskiej w resztującej kwocie 1106 złr. 22²/₄ ct. a. w. pochodzącej z większych kwot 1050 złr. a. w., bez procentów i 1050 złr. a. w. z procentami i kosztami, ubezpieczonych w stanie biernym dóbr Jankowy ut Dom 317 pag. 192 n. 34 on. i na ⅔ części ceny kupna tychże dóbr ut Dom. 317 pag. 201 Instr 1120 pag. 237 n. 1 on. przeniesionych, tudzież na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych w kwocie 30 złr. a. w. dozwala się egzekucyjnej relicytacyi dóbr Jankowy p. Władysława Kozarskiego własnych, która w jednym tylko terminie dnia 8 lutego 1876 o godzinie 9 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu przedsięwziętą będzie nawet niżej ceny wywołania, która stanowi kwotę 26564 złr. 30 ct. a. w. Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 1330 złr. a. w.

Chęć kupienia mający, mogą przejrzeć warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania w aktach, zaś wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Grybowie.

O tem rozpisaniu licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych i tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna wcześnie nie mogła być wręczoną, lub którzyby po dniu 9 Sierpnia 1875 do tabuli na rzeczonych dobrach weszli, do rąk kuratora ustanowionego w osobie adwokata p. dr Zielińskiego z podstawieniem adwokata p. dra Jarosza i przez edykt.

Nowy Sącz 11 września 1875.

(4815 1—3) **Edykt.**

L 84 4. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie uznał Hryńka i Łuceńki Kobyleckich z Podburza za marnotrawców i ustanowił dla nich kuratora Tadeusza Madejskiego.

Rohatyn 22 listopada 1875.

(4816 1—3) **Edykt.**

L. 3076/874. C k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia przez Heuryka Tauba przeciw Józefowi i Franciszce Ciember, wywalczonej sumy wekslowej 106 złr. w. a. z przyn. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę na 600 złr. oszacowanago domu murowanego pod l. k. 185 w Wadowicach położonego, dłużników Józefa i Franciszki Ciembrów własnością będącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, w 3 terminach a to 16 grudnia 1875 r. 13 i 27 stycznia 1876 r. każdą razą o godzinie 10 zrana, odbytą zostanie, i że realność ta aż przy 3 terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Licytant ma złożyć wadyum w kwocie 60 złr. w. a Reszta warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i detaksacyi przejrzeć wolno w Registraturze.

Wadowice dnia 25 listopada 1875 r.

(4846 1-3) **Obwieszczenie.**

L. 1491. W dniach 20 grud. 1875, 5 stycz. 1876 i 2 marca 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Andrucha i Tymka Stecków własnej, w Kupnowicach pod CNr. 35 położonej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 200 złr. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 1000 złr. zaś wadyum wynosi kwotę 100 złr.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 28 kwietnia 1875.

(4847 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 931/cyw. W dniach 17 grudnia 1875 19 stycznia 1876 i 16 marca 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Michała i Mikołaja Fediów własnej, w Kupnowicach pod CNr. 86/27 położonej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem pokrycia 350 złr. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa, to jest kwota 700 złr. zaś wadyum wynosi kwotę 70 złr.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 19 kwietnia 1875.

(4845 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2051/cyw. Dnia 20 grudnia 1875 dnia 5 stycznia 1876 i dnia 2 marca 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Iwana Bassaraby własnej, w Dubaniowiach pod Nr. 36/39 położonej, na rzecz Mojżesza Izaka Laxa celem pokrycia 149 złr. 33½ ct. Cena wywołania 580 złr. Wadyum 58 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 29 czerwca 1875.

(4811 3—3) **Edykt.**

L. 8651. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Borucha Krauthamera przeciw Stefanowi Feniukowi vel Czertackiemu kwoty 20 złr. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności, dłużnika własnej i na 300 złr. oszacowanej, w Rungurach pod l. k. 154 położonej nie intabulowanej, a to w trzech terminach na dniu, 15 grudnia 1875, 17 stycznia i 17 lutego 1876. Na pierwszym i drugim terminie zostanie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także poniżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można w registraturze Sądu przejrzeć.

Peczeniżyn 29 grudnia 1874.

(4822 1—3) **Edykt.**

L. 8854. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Jakóba Komorowskiego, że przeciw niemu Franciszek Górnicki o wykreślenie z stanu biernego części dóbr Pawłowa prawa trzyletniej dzierżawy tychże i prawa żądania sumy 2000 złp. pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, wskutek czego termin do wniesienia obrony p semnej na dni 90 wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, lub w razie śmierci jego spadkobierców jest niewiadome, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Mijakowskiego z zastępstwem adwokata Billeta, kuratorem ustanowił.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam się zgłosił, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie ybrał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Złoczów dnia 13 listopada 1875.

(4824 1—3) **Edykt.**

L. 6665. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, powołuje nieobecnego Feśka Petrońkę, aby do jednego roku do objęcia spadku, po ojcu swoim Wasylu Petrońku w Lipcu r 1848 zmarłym, zgłosił się, ile że po upływie terminu tego, postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem Pańkiem Petrońkiem przeprowadzone by zostało.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów dnia 6 listopada 1875.

(4850 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4019. Podpisany sąd wiadomo czyni, że na zawezwanie c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 13 kwietnia 1875 l. 5898 celem ściągnięcia sumy wekslowej 90 złr. z odsetkami 6% od 1 stycznia 1867 bieżącemi, kosztami egzekucyi w kwotach 3 złr. 2 kr. i 3 złr. 57 kr. przyznanemi na rzecz Perli Saug, rozpisuje się do przeprowadzenia dozwolonej publicznej sprzedaży połowy realności pod l. k. 21 na niższem przedmieściu w Stryju położonej, jak Dom. 7 pag. 83 u 5 kar. do Katarzyny Höhn zam. Bielewicz należącej. trzy termina na 16 grudnia 1875 na 30 grudnia i na 13 stycznia 1875 każdym razem o 10 godz. rano w tutejszem zabudowaniu pod następującemi warunkami odbyć się mające.

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tejże połowy realności w kwocie 1209 złr. 78 kr

2. W pierwszych dwóch terminach połowa tej realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże a w trzecim i poniżej takowej sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu.

3. Chęć kupna mający obowiązany będzie przy rozpoczęciu licytacyi złożyć jako wadyum na ręce komisarza sądowego, licytację przeprowadzającego, 10% ceny szacunkowej w okrągłej kwocie 121 złr. gotówką w książeczkach kasy oszczędności (w okrągłej kwocie 121 złr. gotówką) tutejszokrajowej lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo państwowych według ostatniego kursu dziennego które wadyum w gotówce złożone nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po licytacyi zwrócone będzie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zapraszając do tej licytacyi chęć kupna mających zawiadamia się o takowej między innemi i niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela Chaima Sancela tudzież wszystkich wierzycieli którzyby po powyżej oznaczonym terminie do tabuli weszli przez kuratora w osobie adw. Dra Baczyńskiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 17 lipca 1875.

4819 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 13066. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu Jarosławskim, składającym się z miast Jarosławia, Pruchnika, Radymna i Sieniawy wraz z przydzielonemi 119 miejscowościami na rok 1876 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok w razie zaniechanego wypowiedzenia, albo bezwzględnie na jeden rok lub na trzy lata z zastrzeżeniem zatwierdzenia czasu trwania dzierżawy, odbędzie się w niej na dniu 9 grudnia 1875 w godzinach urzędowych od 8ej do 12ej przed południem publiczna licytacya.

Podatek konsumcyjny pobiera się w Jarosławiu podług II w innych miejscowościach zaś podług III klasy taryfy.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 20.996 złr. 40 ct. wyraźnie: Dwadzieścia tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt sześć złr. 40 ct. a w.

Pisemne oferty, 10% wadium zaopatrzone, należy wnieść najdalej na dniu 8 grudnia 1875 do godziny 2 z południa u Naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu lub jego zastępcy.

Warunki licytacyi, wraz ze spisem miejscowości do tego okręgu przydzielonych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu lub u nadzorów straży skarbowej Przemyskiego powiatu skarbowego.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Przemyśl dnia 30 listopada 1875.

(4723 3—3) **Edykt.**

L 57057. C. k Sąd krajowy lwowski ogłasza niniejszem, iż na prośbę Edwarda Gottlieba z dnia 28 października 1875 l. 57057 wyznacza równocześnie do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi praw, na realności Nr. 357 1/4 Dom. 31 pag. 115 n. 5 on do l. 5651/823 dla Antoniego Lisiewicza uskutecznionej termin na dzień 17 stycznia 1876 o godz. 11 przed południem.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Lisiewicza, a względnie tegoż równiez nieznanych spadkobierców ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Rogalskiego z substytucyą adw. dra Roberta Czajkowskiego. Wzywa się przeto kurandów, ażeby ustanowionemu kuratorowi odpowiednią informacyę udzielili, lub innego zastępcę Sądowi oznajmili.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6 listopada 1875.

(4796 3—3) **Edikt.**

Z 11841. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislawów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Eisig Nemirów, Gutspächter in Słobudka polna der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Bezirksrichter Johann Drelichowski in Gwoździec und als einstweiliger Massaverwalter Hr. Johann v. Moysa Gutsbesitzer in Rosochacz bestimmt

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k k Kreisgerichte oder bei dem Konkurs-Kommissär nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung, zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile, zur Anmeldung und bei der durch obgenannten Konkurs Kommissär seinerzeit zu bestimmenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt wird zugleich als Vergleichs-Taggahrt bestimmt.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massenverwalters, sammt Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massenverwalters und Stellvertretters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird seinerzeit eine Tagfatzung vom Konkurs-Kommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Kossów oder im Sprengel des dortigen Bezirksgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K. O. einen dortorts wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, den 17. September 1875.

(4729 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22882. Z dniem 1. grudnia 1875 wstępuje w życie ces. kr. urząd pocztowy w Rodatyczach w powiecie Grodeckim, który się pocztą listową i przesyłkową jako też przekazami pieniężnemi zajmować i swe połączenie za pomocą codziennie dwurazowych poczt posłańczych do pociągów Nr. 5 i 6 przechodzących przez dworzec w Rodatyczach utrzymywać będzie.

Te poczty posłańcze będą obiegały w następujący sposób:

Z urzędu pocztowego
Nr. 1 o VIII godz. 40 m rano,
„ 2 „ 5 „ 45 „ po połud.
na dworcu kolejowym
Nr. 1 o IX godz. 25 m. rano,
„ 2 „ 6 „ 30 „ po połud.
z dworca kolejowego
Nr. 1 o IX. godz. 30 m. rano,
„ 2 „ 6 „ 35 po połud.
w urzędzie pocztowym
Nr. 1 o X godz. 15 m. rano,
„ 2 „ 7 „ 20 „ po połud
Nr. 1 do i od pociągu Nr. 5 z Krakowa,
„ 2 „ „ „ „ 6 ze Lwowa.

Doręczania będzie ten urząd pocztowy na razie tylko dla miejscowości swego pobytu wykonywał.

Ten urząd pocztowy będzie przyjmował przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednakże li do wagi 1 1/2 kilogram.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 19 listopada 1875.

Kundmachung.

Z. 22882. Mit 1 Dezember l. J. tritt im Orte Rodatycze, Bezirk Grodek, ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mittelst täglich zweimaliger Fußbotenposten zu den, den gleichnamigen Bahnhof durchpassirenden Zügen Nr 5 und 6 erhalten wird.

Diese Fußbotenposten werden verkehren wie folgt:

Vom Postamte
Nr 1 um VIII Uhr 40 M. Früh
„ 2 „ 5 „ 45 „ Abends
im Bahnhofe
Nr. 1 um IX Uhr 25 M Früh
„ 2 „ 6 „ 30 „ Abends.
vom Bahnhofe
Nr. 1 um IX Uhr 30 M. Früh,
„ 2 „ 6 „ 35 „ Abends
beim Postamte
Nr 1 um X Uhr 15 M. Vorm.
„ 2 „ 7 „ 20 „ Abends
Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 5 aus Krakau.
Nr. 2 zum und vom Zuge Nr 6 aus Lemberg.

Den Bestelldienst wird dieses Postamt vorläufig nur für den Standort selbst ausüben.

Fahrpostsendungen werden beim Postamte Rodatycze ohne Einschränkung des Werthes jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 1 1/2 Kilogramen aufgenommen.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 91 November 1875.

(4817 2 3) **Obwieszczenie.**

L. 16837. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Mostach wielkich w lwowskim powiecie skarbowym, rozpisuje się konkurencja przez wniesienie pisemnych ofert, które opatrzone w wadyum w kwocie 60 złr.. oraz w legalne poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadania odpowiedniego majątku należy wnieść włącznie do 9 grudnia 1875 do godziny drugiej z południa do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów wynosił w r. 1874:

co do tytoniu	. .	7395 złr. 30 ct.
co do marek stemplow.	.	1881 złr. 22 ct.
razem		9276 złr. 52 ct.

Bliższ warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Lwów dnia 1 grudnia 1875.

Kundmachung.

Z. 16837 Zur Wiederbesetzung der Tabak-Großtrafik in Mosty wielkie (Lemberger Finanz Bezirk) mit welcher auch der Stempel-Marken-Verschleiu von 5 fl. abwärts verbunden ist, wird die Konkurenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerren ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Vadiums von 60 fl dann eines legalen Großjährigkeits-Sitten und Vermögens-Zeugnißes bis einschließlich den 9 Dezember 1875 Nachmittags zwei Uhr bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Materialverkehr beträgt vom 1 Jänner 1874 bis Ende Dezember 1874:

an Tabak	. . .	7395 fl. 30 kr.
„ Stempelmarken	.	1881 fl. 22 kr.
Zusammen		9276 fl. 52 kr.

Die näheren Lizitationsbedingniße und der Ertrágniß-Ausweiß können hieramts in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Lemberg am 1 Dezember 1875.

(4818 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 23927. C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11 października 1875 l. 20516. trzecią licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego.

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III klasy taryfy.

b) od wyszynku wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1876 a warunkowo na rok 1877 lub też i 1878.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadyum mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Krakowie najdalej do dnia, który poprzedza dzień licytacyi ustnej a to do godziny drugiej po południu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w ces. król. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u Nadzorów ces. król. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok, od mięsa	wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9tej rano do godziny 12 w południe, dnia
		zł. wal. austr.		
1	Oświęcim	—	1160	15 grudnia 1875.
2	Żywiec	3462	529	
3	Kęty	—	542	
4	Milówka	—	145	
5	Sucha	—	122	
6	Wadowice	—	550	16 grudnia 1875.
7	Zator z Marcyporębą i Spytkowicami	—	504	
8	Dobczyce	—	245	
9	Skawina	1559	230	
10	Wieliczka	5326	711	

Kraków dnia 26 Listopada 1875.

(4795 3—3) **Edikt.**

Z. 2966. Das k. k. Bezirksgericht in Tyśmienica bringt zur Kenntniß daß in der Executiv Sache des L ttman Gieis gegen Lei Sahajduk pt 80 fl. ö. W. s n. G die in B b anka sub Nr 28 ligende Realität am 17 Dezember und 31 December 1875 und am 21 Jänner 1876, öffentlich veräußert werden wird.

Die Lizitationsbedingniße können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Tyśmienica 30 September 1875.

(4823 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2111. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności kantoru pożyczek hr. Reja w sumie 791 złr. w. a. wraz z procentami zwłoki 12% od 2 stycznia 1873 r. bieżącemi, tudzież kosztami egzekucyjnemi 7 zł. 6 złr. 35 ct. obecnie w zniżonej kwocie 12 złr. 27 ct. w. a. przy znanemi kosztami egzekucyjnemi, odbędzie się publiczna sprzedaż przymusowa realności pod Nk. 100 w Mielcu położonej wedle tom. I str. 198 n. 3 hor. Jakóba i Maryanny Zajączkowskich własnej, pod dniem 11 maja 1874 r. egzekucyjnie oszacowanej w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbyć się mająca w trzech terminach a to na dniu 7 grudnia 1875 r. 12 stycznia i 17 lutego 1876 r. każdą razą o godzinie 10 zrana pod następującemi warunkami.

1) Za cenę wywołania powyższej realności pod Nk. 100 w Mielcu, stanowi się wartość szacunkową tejże w sumie 1000 złr. w. a.

2) Na pierwszym i drugim terminie licytacyi rzeczona realność poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, przy trzecim zaś terminie taż realność za jakąkolwiekbądź cenę najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Akt szacunkowy i reszta warunków w Sądzie. C. k. Sędzia powiatowy.

Mielec dnia 20 września 1875 r.

Przewyborne

przez „Suez-Odesse" sprowadzane

Herbaty chińskie

po złr. ***4.60, 3.80, 3.40, 2.80*** i ***1.80,***
wysiewki z herbaty po złr. 1.20
za funt wagi wiedeńskiej

tylko w handlu

Stanisława Markiewicza

we Lwowie.

(52 52—?)

(3797 16—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

Doniesienia prywatne.

Optische und Mechanische Gegenstände

J. NEUHÖFER k. k. Hof-Optiker & Mechaniker aus Wien.

Die passendsten und praktischesten Weinachts- und Neujahrsgeschenke emphielt in grösster Auswahl und zu den bereits bekannten billigsten Preisen die optische Fabriks-Filiale J. Neuhöfer, aus Wien in Lemberg Carl-Ludwigstrasse 9. und Ecke Syxtuskengasse.

Bestellungen aus der Provinz werden genau und schnell effectuirt.

Herrn Offiziere und k. k. Beamten, Binocles und werthvolle Gegenstände in monatlichen Ratenzahlungen.

(4896 1—6)

in Lemberg Carl-Ludwigstrasse 9. u. Ecke Syxtuskengasse

physikalische u. mathematische Instrumente.

Towarzystwo spożywcze we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

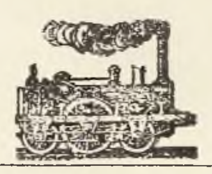
dostarcza członkom swoim mięsa, pieczywa, drzewa, nafty, utrzymuje dla członków na składzie: mąkę, krupy wszelkiego gatunku, kawę, cukier, masło, ser, jaja, świece, mydło, powidła, groch, fasolę, cybulę, rum, wódki wszelkiego gatunku i spirytus.

Ceny niższe od zwykłych sklepowych. Oprócz poniżenia cen wypłaca Towarzystwo członkom dywidendę od uczynionego zakupna.

Sklep Towarzystwa znajduje się w domu narożnim przy placu dominikańskim i ulicy blacharskiej l. 1, gdzie były dawniej składy Towarzystwa stolarskiego. W tymże samym domu na dole po lewej stronie znajduje się biuro Dyrekcyi, gdzie członkowie tudzież osoby mające zamiar przystąpić otrzymują wszelkie wyjaśnienia.

(4882 1—3) **Dyrekcya Towarzystwa Spożywczego we Lwowie.**

C. k. uprz. gal. kolej



Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Nr. 9100.

Do związkowego ruchu towarów środkowo-rosyjsko-austryackiego i środkowo-rosyjsko-galicyjsko-północno-niemieckiego z d. 3/15 września 1875, wejdą w życie od d. 1/13 grudnia 1875 r. dodatki III. i IV.

Takowe zawierają pozycye frachtowe dla bezpośredniego przewozu zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych, i próżnych worków ze stacyj kolei Kursko-Kijowskiej do Austryi i północnych Niemiec, jakoteż nowe zniżone pozycye frachtowe dla przewozu do stacyi: Kijów, Holendry, Kalinówka, Winnica i Gniwan kolei Kijowsko-Brzeskiej do północnych Niemiec.

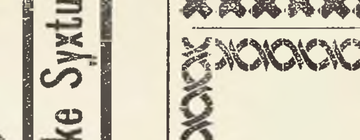
Egzemplarzy tych dodatków dostać można w biórze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów w grudniu 1875.

(4883) **Dyrekcya ruchu.**

C. k. uprzyw.

Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.



K. k. priv.

Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft.

Podpisana Rada zawiadowcza zaprasza niniejszem pp. Akcyonarjuszów c. k. uprzyw. Towarzysta kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej na odbyć się mające we środę dnia 22. grudnia 1875 w Wiedniu, w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów (I. Eschenbachgasse, 9.)

XIV. (nadzwyczajne) walne Zgromadzenie.

Przedmioty rozprawy:

1. Układy z Wysokim c. k. Rządem z dnia 16 i 27 listopada 1875 względem nabycia nowych linij i wynikające z tąd wnioski Rady zawiadowczej ku uzupełnieniu sieci kolei Towarzystwa.
2. Zmiana Statutów Towarzystwa.

Panowie akcyonaryusze chcący wziąć udział na walnem zgromadzeniu, lub wywrzeć prawo swoje głosu w myśl §§. 22, 23 i 25 statutów mają złożyć akcye swoje najdalej do dnia 14 grudnia b. r.

w Wiedniu: w banku angielsko-austryackim lub w kasie głównej Towarzystwa (I. Elisabethstrasse 9)

we Lwowie: w galicyjskim akcyjnym banku hipotecznym.

w Krakowie: u filii galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego.

w Londynie: w banku angielsko-austryackim.

w Bukareszcie: w banku rumuńskim, za pomocą podwójnie wystosowanych konsygnacyj (na które blankietów kasy bezpłatnie dostarczą;) natomiast tamże otrzymają obok rewersu oraz i karty legitymacyjne do walnego Zgromadzenia.

W razie mianowania zastępcy należy wyrażone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej pełnomocnictwo własnoręcznie podpisać.

Wiedeń, dnia 2 grudnia 1875.

Rada zawiadowcza

c. k. uprzyw. Towarzystwa koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

(Za przedrukowanie Towarzystwo nie płaci.)

Der Gefertigte Verwaltungs-Rath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der Mitwoch den 22. December 1875 um 10 Uhr Vurmittags im Saale des österr. Ingenieur- und Architecten-Vereines (Stadt, Eschenbachgasse 9) stattfindenden

XIV. (außerordentlichen) General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Uebereinkommen mit der hohen k. k. Regierung de dato 16. und 27. November 1875 wegen Erwerbung neuer Linien und daraus sich ergebende Anträge des Verwaltungsrathes wegen Vervollständigung des gesellschaftlichen Bahnnetzes;
2. Abänderung der Gesellschafts-Statuten.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Maßgabe der §§. 22, 23 und 25 der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens den 14. December d. J., in:

Wien bei der Anglo österr. Bank oder bei der Hauptkassa der Gesellschaft. I, Elisabethstraße 9;

Lemberg bei der galiz. Actien-Hypothekenbank;

Krakau bei der filiale der galiz. Actien-Hypothekenbank,

London bei der Anglo-Austrian Bank und

Bukarest bei der Banque de Roumanie

mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung die Legitimationskarten zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 2. Dezember 1875.

Der Verwaltungs Raht.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

4826 2—3

C. k. uprz.  galic. kolej

Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 1.606

Dostawa następujących materyałów na rok 1876 rozdaną będzie w drodze ofert:

a.
około 4000 — 20.000 klgr. czystego **łoju**;
„ 40.000 klgr. wyczyszczonych **kłaków** konopnych;
„ 2.500 klgr. czystej białej **terpentyny**;
„ 1.500 klgr. **gwoździ** szyftowych z okrągłemi główkami 7" 8" 9" 10" i 11"owych / 40 60 80 100 120 klgr. po 1.000 sztuk.
„ 300.000 sztuk **bretnali** z okrągłemi główkami 3" 4" $4\frac{1}{2}$" 5" $5\frac{1}{2}$" i 6"owych. / $7\frac{1}{2}$ 10 15 20 25 30 klgr. po 1.000 sztuk.
„ 200.000 sztuk **gwoździ** kartaczowych $\frac{3}{4}$" i 1" długich / 1" $1\frac{1}{4}$ klgr. po $\frac{1}{2}$ m.
„ 50.000 sztuk **gwoździ** sztukatorowych $\frac{4}{4}$ i $\frac{5}{4}$" długich. / $1\frac{1}{4}$ $1\frac{3}{4}$ klgr. po $\frac{1}{2}$ m.
„ 400.000 sztuk **gwoździ** zamkowych $\frac{4}{4}$ $\frac{5}{4}$ i $\frac{6}{4}$" długich / $1\frac{1}{4}$ $1\frac{1}{2}$ $1\frac{3}{4}$ klrg. po $\frac{1}{2}$ m.
Wszystkie gwoździe kute z najlepszego żelaza.

b. 200 klgr. I. / 2.000 klgr. II. } jakości, rozciętych, okrągłych **gnotów** do oleju.

Opieczętowane, marką stemplową na 50 ct. i napisem „Oferta na dostawę materyałów" zaopatrzone oferty przyjmować będzie Dyrekcya ruchu c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika we Lwowie aż do 15 grudnia b. r. do godziny 12 w południe.

Bliższe szczegóły zawierające ogólne warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyałów we Lwowie, Przemyślu i Krakowie.

Jeżeli który z P. T. oferentów chce się starać o dostawę kilku z powyżwyliczonych materyałów, natenczas na każdy z osobna oferty wnieść należy.

Lwów dnia 2 grudnia 1875.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.